Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 100 Katowice, poniedziałek, 3 grudnia 1951 r. Cena 45 gr

„O wyższy poziom pracy związkowych zrzeszeń sportowych" — artykuł sekretarza GKKF HENRYKA SZEMBERGA zamieszczamy na str. 4.



[illegible] Na zdjęciu: mistrzyni CSR [illegible]

Bojerowe mistrzostwa Polski odbędą się w Giżycku

WARSZAWA. Bojerowe mistrzostwa Polski na rok 1952 odbędą się w drugiej połowie lutego w Giżycku. Sekcja żeglarska GKKF [illegible] sportowe przystępują już do organizacji obozów treningowych i kondycyjnych dla zawodników.

Hokeiści Ostrawy w Katowicach

KATOWICE. W dniu dzisiejszym przybędzie do Polski reprezentacja hokejowa Ostrawy, która rozegra dwa mecze z repr. obozu kadry olimpijskiej w poniedziałek 3 bm. i we wtorek 4 bm..

Zespół Ostrawy, który po rocznej przerwie zaprezentuje się znowu polskiej publiczności na sztucznym lodowisku w Katowicach, złożony jest z graczy znanej drużyny Vitkovicke Zelezarny. Zespół ten był w ubiegłym roku jednym z najlepszych w lidze hokejowej CSR. Przez długi czas znajdował się na czele tabeli, a pod koniec rozgrywek został nieznacznie wyprzedzony przez drużynę Budziejowic.

W bieżącym roku drużyna Witkowic znowu święci triumfy. W cza- [illegible]

[illegible] Następnie grają znani w Katowicach [illegible]

[illegible] już teraz zwracają uwagę fachowców [illegible]

Skład drużyny repr. Śląska na mecz z Ostrawą ustalony

po meczu team A — team B 6:1 (2:0, 1:0, 3:1)

TEAM A: Maciejko (Hampel), Skarżyński II, Bromowicz, Świcarz, Palsa, Csorich, [illegible] Czech, Burda, Trojanowski.

TEAM B: [illegible]

[illegible]

...dzia figurowej Jajaczkowa i Sojka. Widzów około 4.000.

[illegible]



W poniedziałek i wtorek w ramach imprez sportowych z okazji Dnia Górnika rozegrane zostaną pierwsze w tym sezonie na Torkacie międzynarodowe spotkania pomiędzy ZS Górnik a czechosłowackim zespołem Vitkovicke Zelezarny. Na zdjęciu: zespół Witkowic. Siódmy od lewej Bubnik, ósmy — Blazel. (Fot.N.Boronowski)

W dniu Święta Górników



Jak co roku, 4 grudnia górnicy polscy obchodzą swoje tradycyjne ŚWIĘTO GÓRNIKA. Cały naród wyraża w tym dniu uznanie i głęboką wdzięczność za osiągnięcia przodujących budowniczych naszej sześciolatki. Cały naród składa w tym dniu górnikom gorące życzenia dalszych wspaniałych sukcesów w ich walce o wykonanie planu sześcioletniego.

Osiągnięcia górników w tym roku są dumą klasy robotniczej. Już 16 listopada **kopalnia „Mortimer"** złożyła radosny meldunek o wykonaniu rocznego planu wydobycia i od tego dnia rozpoczęła w III rok planu sześcioletniego. Z każdym dniem powiększa się ilość brygad, oddziałów wydobywczych i górników, którzy wyprzedzają czas, dając Państwu tysiące ponadplanowych ton węgla.

Powiększa się każdej niemal godziny liczba górników, którzy pracują już na rachunek III roku sześciolatki. Jak co roku, również i obecnie górnicy przodują w walce o przedterminowe zrealizowanie planów produkcyjnych, odnosząc każdego dnia wspaniałe sukcesy.

Jakie są źródła tych sukcesów?

Decydujące znaczenie ma głęboki patriotyzm, ogromna ofiarność i poświęcenie, z jakim pracują górnicy. Ich wysoki poziom ideologiczny, świadomość, iż służą sprawie całego ludu, a swym znojnym wysiłkiem nie tylko budują w kraju socjalizm, ale umacniają front pokoju światowego. To głębokie przejęcie się pracą, odważne pokonywanie trudności, stała troska o wykonanie planów produkcyjnych, o umocnienie gospodarczej siły Polski Ludowej, jest cechą najbardziej świadomego przodującego oddziału polskiej klasy robotniczej.

Wyrazem tej troski o produkcję jest socjalistyczne współzawodnictwo ogarniające coraz liczniejsze rzesze górników.

Szlachetna rywalizacja o tytuł najsprawniejszego górnika, o największe wydobycie objęła ponad 40 000 górników. Nazwiska takich przodowników pracy jak **Markiewka, Filak, Kawczyk, Szulc, Trzeska i Moczyński** znane są szeroko w Polsce Ludowej i z tymi nazwiskami łączy się pojęcie bohaterskiego zrywu klasy robotniczej, jej wielkiego patriotyzmu i nieustępliwości w walce o budowę nowej, socjalistycznej Ojczyzny.

Górnicy polscy zdają sobie sprawę jak cenna i potrzebna jest ich praca dla rozwoju naszej gospodarki narodowej. Wiedzą oni, jak cenny i potrzebny jest węgiel dla naszych fabryk i hut. Rozumieją, że od ich codziennego wysiłku zależy tempo rozwoju przemysłu. To przecież węglem przez nich wydobywanym karmimy piece hutnicze „Kościuszki", „Częstochowy". To ciężki trud górników pozwala nam budować Polskę stali i cementu, Polskę maszyn i traktorów.

Nie jest także dziełem przypadku, iż górnicy stanowią **przodujący oddział w związkowym ruchu sportowym.** Wysoka sprawność fizyczna jest nieodłącznym warunkiem dobrego spełnienia trudnych obowiązków zawodowych, toteż górnicy z zapałem uprawiają sport i chyba nigdzie w Polsce nie jest on tak popularny, jak w naszych zagłębiach węglowych. Górnicy położyli niemałe zasługi w rozbudowie naszej ludowej kultury fizycznej, przodują nadal w jej umasowieniu, w stałym podnoszeniu jej poziomu.

Faktem zasługującym na specjalne podkreślenie jest udział w ruchu sportowym nie tylko młodzieży górniczej, ale również starszego pokolenia, co jest świadectwem głębokiego zrozumienia dobrodziejstw wychowania fizycznego i sportu. Dzięki takiemu właśnie stanowisku górników, z każdym rokiem lepiej pracują ich koła sportowe, a odznaka SPO, symbol gotowości do pracy i obrony ojczyzny stała się podstawą działalności górniczych organizacji sportowych.

Nie tylko w dziedzinie sportu masowego, ale również w sporcie wyczynowym górnicy zajmują przodujące miejsca. Sukcesy ich piłkarzy, zapaśników, ciężarowców, pięściarzy i hokeistów są wymownym dowodem troskliwej opieki zrzeszenia nad wybijającymi się talentami i szerokiej bazy masowej, na której opiera się sport wyczynowy.

Tę bazę tworzy **młodzież górnicza,** tłumnie zapełniająca w czasie wolnym od zajęć zawodowych boiska, hale i pływalnie.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech sportowców-górników jest właśnie fakt, że osiągają oni nie tylko poważne sukcesy na boisku, ale wyróżniają się także w produkcji.

Dziś, gdy cała Polska obchodzi wraz z górnikami ich tradycyjne święto, sportowcy przesyłają gorące pozdrowienia swym towarzyszom z kopalń, dumni, iż w długiej liście czołowych przodowników pracy niemało jest nazwisk znanych sportowców, że podobnie, jak w produkcji, górnicy przodują również w naszej kulturze fizycznej.

Nasze najlepsze koszykarki



Kowalówka (Gwardia Kraków)



Kowalczyk (Spójnia Łódź) w karykaturze Alaszewskiego

W Zakopanem śnieg!

ZAKOPANE (tel.) [illegible]

[illegible]

Turniej o »Wielką Nagrodę Pragi« rozpoczęły Polki zwycięstwem nad FSGT 48:29

PRAGA (tel. wł.) [illegible]

[illegible] W grupie I grają Moskwa, Praga i Sofia. W grupie II — Warszawa, Budapeszt, Brno i FSGT. Dwie pierwsze drużyny obu grup walczą o pierwsze miejsca.

W pozostałych spotkaniach turnieju [illegible] dając efektownymi i błyskawicznymi akcjami zachwyt widowni. Budapeszt wygrał z Brnem 65:48 (29:28).

W dalszych spotkaniach praskiego turnieju padły następujące wyniki:

MOSKWA — SOFIA 71:44 (48:24)

Koszykarki bułgarskie, aczkolwiek zademonstrowały bardzo ładną i szybką grę, nie mogły wiele zdziałać, bowiem zawodniczki radzieckie, doskonale usposobione strzałowo, wychodziły zawsze zwycięsko z inicjowanych akcji. Najlepszą koszykarką Moskwy była **Molsiejewa,** zdobywczyni 19 pkt. Maksymowiczowa zdobyła 15, a Aleksiejewa 14 pkt.

BUDAPESZT — BRNO 65:48 (28:27)

W pierwszej połowie Węgierki zagrały słabo. Po przerwie sytuacja uległa zmianie. Reprezentantki Brna nie potrafiły wykorzystać wielu dogodnych sytuacji i przegrały spotkanie.

Najlepszą z Węgierek była **Blachone,** a w drużynie Brna **Tomaszkowa.** Najwięcej punktów dla Budapesztu zdobyła **Naggy 20,** Nagyene 16 i Feketa Bona 12.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Kraków - Warszawa 2:0 (0:0)

w piłce nożnej

KRAKÓW (tel. wł.) [illegible]

[illegible] wynik, ale piłki, torzac[illegible]

(Ciąg dalszy na str. 3)

Meldunek z obozu szybowników w Jeleniej Górze

zamieszczamy na str. 3

FSGT - ZS Górnik w boksie

Ciekawe imprezy w Dniu Górnika

W dniu 4 bm. z okazji Święta Górnika ZS Górnik organizuje w śląskim zagłębiu węglowym szereg imprez sportowych.

W Zabrzu odbędzie się między- [illegible] Kraków — Śląsk.

W Piekarach — Górnik — CWKS Warszawa.

[illegible]

W Katowicach — mecz hokejowy Ostrawa — Katowice.



Najlepsi piłkarze Zrzeszenia Sportowego „Górnik" prezentują się publiczności na stadionie w Zabrzu przed meczem z Dynamo Tbilisi. O zespole wicemistrza ligi piszemy w dzisiejszym numerze na str. 2 w ramach rozpoczętego w ub. poniedziałek cyklu omówień zespołów naszej ekstraklasy piłkarskiej. (Fot. N. Boronowski)

Wczoraj...

Amerykanie chcą za wszelką cenę zdobyć olimpijskie mistrzostwo w hokeju na lodzie. Na razie jednak zdobywają je w — reklamie. Niejaki Walter Brown członek komitetu hokejowego USA oświadczył w prasie, iż zdobycie złotego medalu w Oslo przez Amerykę jest „rzeczą murowaną".

Naturalnie prasa amerykańska przyjęła to oświadczenie z wielkim aplauzem, ale prasa zachodnio - europejska zdobyła się przy tym na skromne uwagi i zapytuje nie bez racji, czy Amerykanie przypadkiem, delikatnie mówiąc, nie przesadzają. [illegible] przecież w Europie [illegible] o ostatnich igrzyskach w St. Moritz, gdzie [illegible] mimo stosowania wszelkich kantów, brutalnej gry i zakulisowych szacherek, skompromitowała się bez reszty tak na lodzie jak i poza lodem, nie mówiąc już o jej licznych porażkach poniesionych [illegible] roku na lodowiskach Europy, oraz podczas kompromitujących występów na t. zw. „Mistrzostwach świata" w Paryżu.

A ponieważ w hokeju amerykańskim nic się od tego czasu nie zmieniło i nadal tam trwają stosunki wybitnie dolarowe, więc nie ma żadnych powodów do wygórowanego optymizmu mr. Browna.

Chyba, że system dolarowy zostanie wprowadzony i do igrzysk olimpijskich, a wtedy USA będą mogły liczyć na — ubezwładnienie licznych przeciwników.

• • •

Turcja coraz bardziej „amerykanizuje się" na polu sportowym. To znaczy, że uznaje się tam wszelkie możliwe brutalności w spotkaniach, nawet międzynarodowych, gdzie przecież obowiązywałoby jakie takie zachowanie sportowe, oraz dąży się do oficjalnego „łamania kości", jako wypróbowanego systemu gry.

I tak na przykład na meczu w Konstantynopolu pomiędzy szwedzką drużyną Malmoe FF a miejscową Galata - Saray, doszło do takich incydentów:

W pewnym momencie za nie przyznanie przez sędziego drużynie tureckiej rzutu wolnego, na który ona liczyła, środkowy napastnik, a zarazem kapitan drużyny Galata - Saray, kopnął jednego z graczy szwedzkich tak silnie w nogę (a działo się to nie w czasie gry, lecz podczas „dyskusji" z sędzią o rzut wolny), że mu złamał kość goleniową.

Inny gracz turecki znowu w czasie starcia o piłkę z przeciwnikiem szwedzkim — ugryzł go w rękę do krwi, tak że Szwedowi trzeba było ranę natychmiast zabandażować.

Następnie gdy kapitan drużyny tureckiej (wcale nie wyrzucony z boiska za poprzednie złamanie nogi!) zderzył się znowu z kimś innym, a ten gracz wyciągnął do niego rękę na przeproszenie, Turek ... plunął mu w twarz.

Bramkarz zaś za uznanie bramki przez sędziego, chciał go pobić. A oprócz tego, jak łatwo się chyba domyśleć, mecz roił się od najbardziej brutalnych fauli, krzyków i wrzasków turecko — szwedzkich i wzajemnych wymyślań, które o tyle były zbyteczne, że obie strony ... nawzajem się nie rozumiały.

Publiczność naturalnie (na szczęście oddzielona siatką od boiska) domagała się głowy sędziego, czy poszczególnych graczy, i gdyby nie obecność licznie skonsystowanej policji, doszłoby zapewne do jakiejś generalnej masakry.

Ale chyba i wymienione wyżej fakciki wystarczą do należytej oceny „amerykanizacji" sportu w Turcji.

Nasuwałoby się w związku z tym uzasadnione pytanie dlaczego wobec tego rozgrywa się mecze z Turkami. Oczywiście rozważania te są zbyteczne. Kontakty „sportowe" z Turcją krajów zmarshallizowanych i pół-zmarshallizowanych nie zależą przecież od nich, lecz od... dowództwa Środkowego Wschodu, które domaga się tych spotkań w interesie „zacieśniania więzów" między atlantydami a Turcją. Tak więc Szwedzi i nie Szwedzi będą musieli nadal uczestniczyć w tego rodzaju „igrzyskach" no i uczyć się nie tyle kopania piłki, co — łamania kości, plucia i gryzienia.

Spartakiada na cześć 700-lecia Rygi

RYGA. W listopadzie br. masy pracujące Łotewskiej Republiki Radzieckiej uroczyście obchodziły 750-lecie powstania miasta Rygi. Z okazji tej znamiennej rocznicy w mieście odbyło się wiele imprez, wśród nich spartakiada.

Program spartakiady zawierał spotkania: w gimnastyce, lekkiej atletyce, zapaśnictwie, boksie, koszykówce, siatkówce, szermierce, tenisie stołowym, szachach itd. O honorową nagrodę — Czerwony Sztandar Ryskiej Rady Deputatów Robotniczych walczyły drużyny Daugawy, Dynama, Spartaka, Rezerw Pracy i Okręgowego Domu Oficerów. Uczestnicy i sędziowie spartakiady otrzymali jubileuszowe znaczki sportowe.

Na 4-dniowych zawodach gimnastycznych doskonałe przygotowanie wykazała mistrzyni sportu A. Czerwiakowa (Dom Oficerów). Płynnie i ładnie wykonała ona program ćwiczeń gimnastycznych, uzyskując 110,95 pkt. W pierwszej kategorii sportowej zwyciężyli sportowcy Daugawy A. Akimowa i N. Podriadow.

Czołówka polskiego futbolu

na cenzurowanym

Mistrz Polski uplasował się dopiero na piątym miejscu tabeli ligowej i stanowi to osobliwy wypadek w historii piłkarskich mistrzostw. Stało się to dzięki temu, iż po raz pierwszy tytuł mistrza Polski zdobył zwycięzca rozgrywek pucharowych.

Nie ulega żadnych wątpliwości, iż Unia solidnie na ten tytuł zapracowała, a tylko cieszyć się możemy z faktu, iż obok jedenastki chorzowskiej mamy jeszcze co najmniej trzy zespoły równie wartościowe. Mowa tu o Gwardii krakowskiej, która dość przekonywująco podkreśliła swoją hegemonię w lidze, Górniku Radlin i CWKS-ie.

Kondycja i rezerwy

Wiele cennych uwag i wniosków nasuwa analiza kampanii mistrzowskiej. Kwestia odpowiedniego kondycyjnego przygotowania drużyny do ciężkich, długotrwałych rozgrywek nie jest jedyną gwarancją powodzenia.

Jeszcze większą bodaj rolę odgrywają rezerwy. Kontuzje przejściowe obniżki formy, zmuszają często kierownictwa do wprowadzenia zmian w zespołach.

Jednakże tylko część naszych ligowych drużyn mogła sobie na nie pozwolić. Niestety i w tym roku obserwowaliśmy zespoły pozbawione wartościowych rezerw, bądź też walczące zupełnie bez zaplecza młodych zawodników, gotowych każdej chwili do zastąpienia swych rutynowanych kolegów. Tak działo się przede wszystkim w Gwardii szczecińskiej, krakowskim Włókniarzu i nie jest dziełem przypadku iż obydwie te jedenastki spotkał przykry los opuszczenia szeregów ligowych.

„Stara gwardia" wciąż młoda

Jeżeli z jednej strony tak poważną rolę odgrywały rezerwy, to z drugiej należy stwierdzić, iż o wynikach decydowała zazwyczaj postawa „starej gwardii". Wciąż jeszcze wielkie doświadczenie i technika nabyta latami wytrwałych treningów pozwala takim weteranom futbolu, jak: Brzozowski, Gracz, Jurowicz, Spodzieja, Cebula, Baran czy Hogendorf — wpływać decydująco na charakter walki, na jej przebieg i rezultat. Jest to równocześnie dowód, iż praca naszych trenerów na przestrzeni ostatnich kilku lat wydaje wciąż jeszcze zbyt skromne owoce.

Pozostawiając kwestię szczegółowego omówienia każdej drużyny należy teraz sumarycznie stwierdzić, iż miniony sezon upłynął pod znakiem energicznych wysiłków w kierunku podniesienia poziomu ligowych rozgrywek. Zrzeszenia wykorzystały w znacznym stopniu możliwość wzmacniania swych czołowych drużyn utalentowanymi zawodnikami z niższych klas, co nie znaczy wcale jakobyśmy aprobowali obławy przychwytywania piłkarzy, co niestety miało także miejsce. W sześciu drużynach treningi prowadzą trenerzy państwowi, a również w pozostałych pieczę nad szkoleniem powierzono utalentowanym i pracowitym instruktorom, co jest dowodem, iż zrzeszenia starały się zabezpieczyć swym piłkarzom możliwie najlepszych fachowców w dziedzinie szkolenia.

Na dobrej drodze

Miniony sezon mistrzowski dał podstawy do optymistycznych wniosków. Nie ulega wątpliwości, iż piłkarstwo znajduje się na dobrej drodze. Nadal wprawdzie jeszcze popełniamy błędy organizacyjne, nadal jeszcze brak nam zdecydowanej polityki wyszkoleniowej, wciąż jeszcze nie umiemy dobrać odpowiednio skutecznych środków dla wytworzenia wśród zawodników atmosfery pilnej i sumiennej pracy, a strona wychowawcza pozostawia w klubach wiele do życzenia, ale stworzony został w Polsce korzystny klimat dla szybkiego rozwoju naszego piłkarstwa.

W ub. numerze poniedziałkowym omówiliśmy drużynę Gwardii Kraków, dziś dajemy ocenę jedenastki wicemistrza klasy państwowej — radlińskiego Górnika.

W sztabie głównym ZS Górnik

251 kluby i koła sportowe ZS Górnik zrzeszają w swych szeregach 68.836 członków. Członkowie ci (w zdecydowanej większości górnicy,) mają w roku 1951 następujące osiągnięcia:

W SPORCIE MASOWYM:

drugie miejsce w Polsce, za ZS Stalą, we współzawodnictwie w zdobywaniu odznak SPO,

W SPORCIE WYCZYNOWYM: w zapaśnictwie: tytuł drużynowego mistrza Polski,

Halo! Uwaga! Tu rozgłośnia Górnika Radlin...



...nasz zespół wystąpi dziś w składzie...

w kajakarstwie: tytuł drużynowego mistrza Polski,

w gimnastyce: drugie miejsce na Spartakiadzie,

w lekkiej atletyce: mistrzostwo Śląska,

w pływaniu: wicemistrzostwo okręgu katowickiego, szóste miejsce na Spartakiadzie,

w hokeju na lodzie: trzecie [illegible] Spartakiadzie zimowej,

w narciarstwie: szóste miejsce na mistrzostwach Polski,

w piłce nożnej: Górnik Radlin zdobył tytuł wicemistrza ligi, a Górnik Radzionków zakwalifikował się do II ligi,

w boksie: tytuł drużynowego mistrza Śląska,

w koszykówce: mistrzostwo Śląska,

w tenisie: wicemistrzostwo Śląska.

Brygady produkcyjne klubów i kół sportowych ZS Górnik, które założone zostały przy każdej kopalni i przy każdym większym zakładzie pracy, branżowo podlegającym ZS Górnik, wykonywały przez 8 miesięcy tj od czasu ich założenia, przeciętnie po 172 proc. normy, uzyskując przez to kilka milionów złotych nadwyżki i oszczędności w produkcji.

• • •

Tak wyglądają sportowe osiągnięcia górników w r. 1951.

Przed sportowcami ZS Górnik stoją jednak już nowe zadania. Zbliża się rok 1952, rok, w którym ZS Górnik postanowiło zająć bezapelacyjnie pierwsze miejsca w tych wszystkich ośrodkach Polski, gdzie na powierzchni ziemi wyrosły szyby kopalniane, gdzie pod jej powierzchnią przy filarze, na ścianie i w przekopie górnicy wydobywają czarne bryły węgla.

Nie wystarczą jednak chęci i zapał. Zadania są zbyt poważne, aby można do nich przystąpić bez szczegółowych planów i przygotowań.

W pięknym, dużym gmachu Związku Zawodowego Górników, przy skrzyżowaniu ulic Powstańców i Kościuszki w Katowicach, mieszczą się biura, gdzie urzęduje sztab główny ZS Górnik. Lecz nie zawsze. Jego pracownicy są często w terenie, wśród sportowców i działaczy społecznych. Bezpośrednie kontakty z ludźmi dają zawsze większe efekty, niż urzędowanie za biurkiem.

Przyjrzymy się bliżej kierownictwu sportu górniczego i jego pracy.

Są to nasi starzy znajomi, byli wybitni sportowcy, którzy doskonale znają wszelkie zjawiska występujące w sporcie, żyją zagadnieniami sportu. Do pracy swej podchodzą poważnie i rzeczowo.

— Trzeba będzie urządzić wspólną naradę roboczą dla wszystkich trenerów piłkarskich, działających w klubach i kołach naszego zrzeszenia. Opracowałem cykl wykładów, który zamierzam na odprawie wygłosić i spodziewam się, że osiągniemy przez to pewne zunifikowanie metod szkolenia na naszym terenie. Proponuję wyznaczyć termin odprawy dla instruktorów i trenerów na dzień 8 stycznia.

Kto wypowiedział te słowa? Kto rzucił tę rzeczową propozycję i podjął się zorganizowania odprawy?

Dziwisz, świetny ongiś piłkarz, obecnie czołowy trener kraju, opiekujący się drużyną ligową Radlina, a zarazem pracownik rady głównej.

Do biur rady głównej wchodzi grupka sportowców. Są to szczypiorniści i koszykarze. Przedstawiają swoje żale, kłopoty... i z miejsca znajdują zrozumienie u wysłuchującego ich referenta. Bo referentem jest były szczypiornista, jeden z najlepszych zawodników tej gałęzi sportu — Klukowski.

Niecierpliwie terkocze telefon. Sprawy organizacyjne, związane z mającym się odbyć na Baraniej Górze obozie dla 32 najlepszych narciarzy zrzeszenia, wymagają natychmiastowych wyjaśnień. Udziela się ich szybko i fachowo. Czy to w kwestii sprzętu, czy programu wyszkoleniowego, czy też zagadnień, związanych z aprowizacją obozu. No, każdy chyba przyzna, że inspektor Haratyk zna się na tych sprawach wybornie. Doskonale przecież zna teren, gdzie obóz ma się odbyć, bo są to jego rodzinne strony, a fachowcem jest nie byle jakim, jako, że należał do kadry reprezentacyjnej naszych narciarzy, a obecnie jest wybitnym instruktorem.

Widzimy z tego, że górnicy mogą w pełni zaufać ludziom, którym powierzono pracę na odcinku sportowym. Zrobią, co będzie w ich mocy, aby wszyscy członkowie Związku Zawodowego Górników mogli w pełni korzystać z urządzeń i sprzętu sportowego, aby koła przy zakładach pracy umożliwiły wszystkim uprawianie sportu. Kilka sdawkowych zdań, wymienionych z pracownikami rady głównej, po kilkugodzinnym pobycie w biurach rady, i obserwacjach poczynionych w tym czasie, upewniają nas o słuszności tego mniemania.

— Jakie macie najbliższe plany działania? — rzuciliśmy pytanie pod adresem pracowników.

— Plany? — brzmiała odpowiedź — Plany są już właściwie zrobione. Większość wytycznych na rok 1952 otrzymaliśmy z CRZZ. Odnoszą się w większości wypadków do sportu masowego. Oczywiście, zadania, jakie nam stawiają nasze władze zwierzchnie, są znacznie większe, niż w roku ubiegłym, są proporcjonalne do naszych osiągnięć we współzawodnictwie o odznakę SPO i obesłaniu imprez masowych, jak Biegi Narodowe i Marsze Jesienne. Lecz my musimy je znacznie przekroczyć. Tego wymaga od nas teren, blisko 70 000 naszych członków, którzy wcale nie zamierzają pozostać w tak szczupłym — jak powiadają — gronie, którzy zamierzają zostać 150-tysięczną armią sportowców...

Więc...? Jak się do tego zabieracie?

— Wyjeżdżamy w teren! Do końca roku musimy znać każdą naszą najmniejszą placówkę, wszyscy nasi pracownicy muszą znać każdy obiekt sportowy, należący do naszego zrzeszenia. Krótko przed Nowym Rokiem zreasumujemy nasze spostrzeżenia i na podstawie wytycznych nam zadań, postaramy się nakreślić plan działania, który pozwoli nam nie tylko zadania te wykonać, ale także znacznie je przekroczyć. (JN)

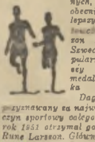


Drużyna hokejowa Górnika Janów. (Fot. N. Boronowski)

Fakty i Ludzie

⊙ *Austria z całą pewnością będzie startowała w olimpijskim turnieju piłkarskim w Helsinkach. Tego rodzaju oświadczenie wydał w tych dniach Austriacki Związek Piłki Nożnej. Niedawno temu, przedstawiciel Austriackiego Komitetu Olimpijskiego podał do wiadomości prasy, że komitet nie ma zamiaru wysyłać reprezentacji piłkarskiej do Helsinek, aby nie popaść w konflikt z przepisami o amatorstwie. Obecnie zadecydowano ostatecznie, że na olimpiadę wyjedzie jedenastka „czystych amatorów".*

⊙ *W całej Europie prasa sportowa, względnie działy sportowe wielkich pism codziennych, ogłaszają obecnie listy najlepszych sportowców na sezon 1951. W Szwecji dużą popularnością cieszy się złoty medal dziennika „Svenska Dagbladet"*



przyznawany za największy wyczyn sportowy całego roku. Za rok 1951 otrzymał go płotkarz, Rune Larsson. Głównym powodem przyznania mu tego odznaczenia była jego doskonała postawa w meczu lekkoatletycznym Szwecja — Francja, wygranym przez Szwecję 111:101. W decydującej o końcowym rezultacie konkurencji — sztafecie 4x400 — Larsson pokonał na ostatniej zmianie doskonałego Francuza, Degatsa. W dniu poprzednim Degats wygrał bieg na 400 m w świetnym czasie 47,9.

⊙ *Jako 45 kraj zgłosiły swój udział w letniej Olimpiadzie w Helsinkach Filipiny.*

⊙ *Tony Mottram i pani Jean Walker zajmują pierwsze miejsca na liście najlepszych tenisistów angielskich na rok 1951, ogłoszonej ostatnio przez Angielski Związek Tenisowy.*

⊙ *W Kopenhadze rozegrany został na kortach krytych międzypaństwowy mecz tenisowy, Dania — Norwegia. Wygrali Duńczycy 5:0.*

⊙ *W odbywających się obecnie mistrzostwach tenisowych Argentyny w Buenos Aires, wielką niespodziankę sprawił mistrz Włoch, Gardini, kwalifikując się do finału po zwycięstwie nad czołowym tenisistą USA, Bob Falkenburgiem, 11:9, 3:6, 6:4, 6:1.*

⊙ *Sześćdziesięciu kilku najlepszych sportowców Finlandii i Szwecji wydało, w związku z odbytą w dniach 30. 11. do 2. 12 północną konferencją pokojową następującą odezwę do sportowców Norwegii, Szwecji i Finlandii: „Sport jest jednym z najpopularniejszych zajęć młodzieży wszystkich krajów. Dlatego też właśnie z punktu widzenia sportowców, wojna jest straszną zbrodnią, a pokój szlachetnym celem. Tak jak sportowcy różnych krajów spotykają się na boiskach w koleżeńskiej walce, tak naturalnym jest, że spotykają się oni w pracy dla pokoju, uczciwej walce dla tej wielkiej idei. Wyrażamy nadzieję, że sportowcy Norwegii, Szwecji i Finlandii uczynią wszystko, aby nadchodzące igrzyska olimpijskie stały się wielkimi, międzynarodowymi zawodami pokoju". Odezwę podpisali między innymi następujący sportowcy: Bertil Ahlin — wielokrotny mistrz bokserski Szwecji, Bo Ericsson — mistrz Europy w rzucie młotem, Yrjoe Nikkanen — rekordzista świata w rzucie oszczepem, Martii Pietikainen — znany skoczek narciarski Finlandii, Axel Groenberg — zdobywca złotego medalu w zapasach, Kalvi Lhetovirta — czołowy piłkarz i reprezentant Finlandii, Olle Tandberg — bokserski mistrz Europy i wielu innych.*

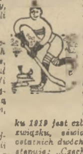


⊙ *Rewanżowy mecz piłkarski, Węgry — Finlandia, rozegrany zostanie na stadionie olimpijskim w Helsinkach, w dniu 1 czerwca 1952 roku.*

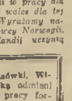
⊙ *Herbert Klein, najlepszy, obok Miszkowa, pływak świata stylem motylkowym, uzyskał ostatnio w Monachium na 100 m st. motylkowym czas 1:07,5.*

⊙ *Organ Włoskiej Partii Komunistycznej „L'Unita" donosi z Bombaju (Indie), że piłkarze Indii przygotowują się do spotkań z jedną z czołowych drużyn I ligi radzieckiej, która została zaproszona na tournee po Indiach w pierwszej połowie grudnia, w związku z odbywającymi się w tym czasie międzynarodowymi targami. W targach tych bierze również udział Związek Radziecki, wystawiając szereg wspaniałych eksponatów, jak samochody, traktory, aparaty radiowe i telewizyjne. „L'Unita" podaje dalej że Indyjski Związek Piłkarski spodziewa się zarobić na występie radzieckiej drużyny tyle pieniędzy, że pozwolą mu one na wysłanie reprezentacji narodowej na turniej olimpijski w Helsinkach.*

⊙ *Szwedzka prasa szeroko rozpisuje się o dwóch meczach Szwecja — CSR w hokeju. Niemal wszystkie pisma stwierdzają wysoką klasę czechosłowackich hokeistów, która stanowi, ich zdaniem, największą niespodziankę obecnego sezonu.*



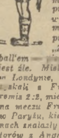
Były przewodniczący Szwedzkiego Związku Hokejowego, obecnie wiceprzewodniczący, 78-letni A. Johanson, który od roku 1919 jest członkiem zarządu związku, oświadczył na temat ostatnich dwóch meczów co następuje: „Czechosłowacja miała zawsze wspaniałych hokeistów, ale obecna drużyna jest najlepszą, jaką kiedykolwiek Czechosłowacy posiadali. Nie ma w niej primadonn, ani wybitnych solistów — jest to idealnie wyrównany zespół, w którym wszyscy zmierzają do jednego celu — zwycięstwa. Mogę z całą odpowiedzialnością zaryzykować twierdzenie, że w swoim życiu nie widziałem jeszcze tak wspaniałych hokeistów, jakimi są obecni reprezentanci Czechosłowacji". Również w samych superlatywach wyraził się o grze Czechosłowaków obecny prezes Szwedzkiego Związku Hokejowego, Berglund.



⊙ *Po raz pierwszy w historii olimpiad wezmą w niej udział sportowcy Saary. Zostali oni w tych dniach zgłoszeni w następujących gałęziach sportu: wioślarstwo, lekkoatletyka, kajakarstwo, zapasy, gimnastyka, szermierka, pływanie i piłka nożna.*

⊙ *Mistrzostwa ZSRR w tenisie stołowym (rozegrane po raz pierwszy) zgromadziły na starcie ponad 90 zawodników i zawodniczek z całego kraju. Tytuł mistrza ZSRR zdobył reprezentant Armenii — Akopian, w konkurencji kobiet — Mittow (Estońska SRR).*

⊙ *Remisowy wynik meczu Anglia — Austria w Londynie ostatniego w tym roku spotkania międzypaństwowego w piłce nożnej, przyjęty został przez opinię sportową jako dalsze potwierdzenie obniżenia się poziomu brytyjskiego piłkarstwa. Ciekawy komentarz [illegible] umieściło paryskie pismo „L'Equipe". „Z angielskim football'em — pisze „L'Equipe" — jest źle. Mieliśmy tego dowód w Londynie, kiedy Anglicy wyrwali z Francją szczęśliwie remis 2:2, mieliśmy tego dowód na meczu Francja — Austria w Paryżu, kiedy to na trybunach znalazły się setki obserwatorów z Angielskiego Związku Piłki Nożnej i prasy. Dawniej Anglia nigdy nie martwiła się naprzód o wynik spotkania z najgroźniejszym przeciwnikiem. Dziś każdy mecz międzypaństwowy jest dla angielskiego football'u wielkim i trudnym problemem".*



ZJAZD LEKARZY SPORTOWYCH

WARSZAWA. W dniach 7 i 8 grudnia odbędzie się w Warszawie przy ul. Konopnickiej — VI ogólnopolski zjazd lekarzy sportowych. Uczestnicy pragnący korzystać z kwater podczas zjazdu, proszeni są o kierowanie zgłoszeń do zarządu głównego Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych pod wyżej podany adres. Początek narad o godz. 8.00.

Górnik Radlin — wicemistrz ligi

Niedaleko kopalni „Marcel", kołującej rytmem pracy, na marginesie Radlina rozciąga się boisko centralnej sekcji piłki nożnej ZS Górnik. Przez zainstalowane megafony podaje się przed każdym spotkaniem składy drużyn, a umieszczony obok zegar wskazuje uciekające minuty — dzielące od zwycięstwa, lub pieczętujące porażkę.

— Halo, uwaga! — tu rozgłośnia Górnika Radlin! Nasz zespół wystąpi dziś w składzie: Budny, Pytlik, Budziński, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Sobek, Krasówka, Franke, Szleger, Wiśniowski. W rezerwie: Pejda i Warzecha. Prosimy o sportowy doping i serdeczne oklaski dla obu drużyn.

... Budny w bramce. Typowy człowiek dołów kopalni „Dębieńsko"—dziś pracuje w charakterze elektromontera w kopalni „Marcel". Wielu piłkarzy Górnika wytrwałą pracą zdobyło awans. **Budziński** jest ślusarzem, **Pytlik i Kurzeja** — instruktorami piłkarstwa, **Bober** elektromonterem, a **Zdrzałek** zajmuje kierownicze stanowisko w koksowni Radlin. **Franke,** najstarszy zawodnik wicemistrza ligi, delegowany na specjalny kurs, ukończył go pomyślnie i obecnie jest sztygarem kopalni „Rymer".

4×14 — 56

Załoga kopalni „Marcel" rozpoczyna poranną szychtę. Winda opuszcza się w czeluść szybu. Górnicy z „karbidkami" wysiadają na końcowej stacji. W świetle lamp błyszczą szyny. **Eryk Grzegoszczyk,** środkowy obrońca Górnika Radlin, sprawdza armatury i rusza w codzienną „podróż". Reflektory na przodzie elektrycznego parowozu rozświetlają mroki chodnika. Wagoniki dudnią na żelaznych torach, biegnących 400 metrów pod ziemią. 4 × 14 km odbywa zmotoryzowany pojazd, kierowany ręką Grzegoszczyka. Dzień w dzień dociera on do górników po odbiór produkcji — po węgiel. A w niedzielę piłkarz Górnika bierze rozbrat z lokomotywą, zatrzymuje ataki przeciwnika na stadionach piłkarskich. Uważać bacznie, by Kohut, Aniola, Alszer, Brajter czy inny z środkowych napastników nie zamącił spokoju pod bramką Budnego.



Grzegoszczyk (Fot. N. Boronowski)

Żywiołowość — ambicja

18 marca bieżącego roku nastąpiło otwarcie sezonu piłkarskiego. Radlińscy górnicy znaleźli się po pierwszej serii rozgrywek na szarym końcu tabeli. Inauguracyjny występ w walce o punkty przyniósł im porażkę w Bytomiu. Również na własnym „chodniku" utracili punkty w spotkaniu z krakowską Gwardią. Potem przyszły sukcesy i zespół, trenowany przez **Augustyna Dziwisza,** coraz wyżej wspinał się po szczeblach tabeli ligowej. Na półmetku górnicy zajęli czwartą lokatę, a w końcowym obrachunku zdobyli tytuł wicemistrza ligi piłkarskiej.

Górnik Radlin umie walczyć, piłkarze kopalń potrafią zdobyć się na maksimum ambicji, dysponują szybkością i żywiołowością. Grają twardo i nieustępliwie, najprostszą drogą zmierzają do celu — do uzyskania zwycięstwa. Utrata bramek nie wytrąca ich z konceptu, przeciwnie, usilniej jeszcze starają się o zmianę wyniku. Pamiętamy wiosenny mecz z Unią w Chorzowie. Do przerwy gospodarze prowadzili 2:0. W drugiej części spotkania, górnicy przystąpili do generalnej ofensywy, nadali niezmiernie silne tempo, któremu trudno się było oprzeć. 45 minut trwało oblężenie bramki Unii, i w końcu trzy celne strzały zadecydowały o zwycięstwie radlińskich piłkarzy.

Zdarzały się też okresy w tegorocznych zmaganiach ligowych, gdy członkowie wicemistrzowskiej drużyny nie znajdowali się w najlepszej formie kondycyjnej.

... Zapowiedź meczu z maruderem tabeli, szczecińską Gwardią, nie ściągnęła zbyt wielu widzów na boisko Radlina. Uznano, że to tylko formalność i rezultat zależy jedynie od strzeleckiego usposobienia piątki ofensywnej Górnika. Niebawem po rozpoczęciu spotkania, w ogólnie panującą pewność co do wyniku wkradło się zwątpienie. Po dwudziestu kilku minutach, gwardziści prowadzili 3:0 i trudno było oczekiwać korzystnej dla miejscowych zmiany. Mimo, że w tych dziewięćdziesięciu minutach niewiele udawało się ulubieńcom Radlina, Rybnika i okolic, ambicja i koleżeńska współpraca odniosły jeszcze raz całkowity triumf. Doprowadzono do remisu i niewiele brakowało, aby oba punkty zostały w Radlinie.

Tak gra Górnik Radlin

„Grają z podziwu godną ofiarnością — pisał o górnikach sprawozdawca „Sportu", z pewnego meczu ligowego. Ambicja, nieustępliwość, szybkość, oparte na przygotowaniu kondycyjnym, są i w tym roku podstawowymi atutami gry radlinian. Jednakże wzrosły również ich umiejętności techniczne. Jeżeli występują w pełni sprawności fizycznej, niektóre braki w szkoleniu nie zwracają ogólnej uwagi". Dopiero pewne wahania formy pozwalają dostrzec usterki techniczne, chociaż w tym sezonie zarysował się pod tym względem znaczny postęp.



Krasówka (Fot. N. Boronowski)

Pozyskanie Krasówki, Wiśniowskiego i Sobka odmieniło zasadniczo styl pracy formacji ofensywnej Górnika. Efektowny żongler piłkarski, **Krasówka,** wprowadził większą dokładność w budowę akcji napadu. Gra tej linii stała się bardziej przemyślana. Co prawda, tym samym nieco zwolniła dawny rozmach, lecz zyskała znacznie na precyzji. Czasami tylko raziło zwolnione tempo trójki środkowej. **Szleger** bowiem stał się wolniejszy, a sztygar **Franke** jest mniej zdecydowany, niż dawniej. Przedstawiciele szybkości, to skrzydłowi, szczególnie 25-letni **Wiśniowski** (do czasu kontuzji Dybała), obdarzony dobrą orientacją i umiejący strzelać celnie z biegu.

Najrówniejszą formą w okresie całego sezonu pochwalić się może prawy pomocnik **Zdrzałek.** Zawodnik ten, wychowanek dawnej „Błyskawicy", zasłużył sobie na wyróżnienie za defensywną postawę i pożyteczną współpracę z atakiem. Należy on do tych bocznych pomocników, którzy potrafią sprostać zaleceniom nowoczesnej szkoły piłkarskiej. Drugi skrajny pomocnik, **Kurzeja,** dysponuje dość zaawansowaną techniką, jednakże często nie wytrzymuje trudów całego meczu i wtedy część jego pracy muszą „wyrobić" **Grzegoszczyk, Bober** lub **Budziński.** Trójka obronna, występująca ostatnio w zestawieniu: **Pytlik, Grzegoszczyk, Budziński (Bober),** złożona jest z graczy o bardzo podobnym stylu. Twardo wchodzą w każdą akcję, nie unikają walki o piłkę, lecz popełniają nieraz taktyczne błędy. Mimo tej wady, są oni trudni do sforsowania, zwłaszcza dla przeciwnika, bawiącego się w misterne i zawiłe kombinacje. **Budny** w bramce potrafi chwytać najtrudniejsze piłki, przy których na widowni zrywa się przedwczesny okrzyk „jest"! Zdarza się też, że mniej groźne strzały znajdują drogę do siatki. Pewna niestałość formy, przeplataniec świetnych popisów i nerwowych „dni", najlepiej określa wartość radlińskiego bramkarza.

Zespół Górnika należy zaliczyć w poczet drużyn, których umiejętności uwielokrotniają się w próbie z renomowanym przeciwnikiem. Im groźniejszy jest rywal, tym sprawniej zagrywają zawodnicy, wyrośli w cieniu hałd. Założenia gry radlińskiej drużyny nie są nacechowane finezją, błyskotliwością, nie łączą się z pojęciem popisu piłkarskiego. W oparciu o defensywny system, są oni zawsze zdolni do wielkich zrywów, zaskakują konkurenta lotnością i ogromem rozmachu.

Drużyna Radlina pięknie ukoronowała wysiłek 22 meczów ligowych — wpisując na honorowej tablicy osiągnięć tytuł wicemistrza piłkarskiej klasy państwowej.

RYSZARD MUR

2 bramki Krakowa w meczu z Warszawą

(Dokończenie ze str. 1)

nie miał kto skierować do siatki. W ostatniej fazie zawodów, Warszawa broniła się przed utratą dalszych bramek.

Kraków odniósł zasłużone zwycięstwo. Był lepszy technicznie, taktycznie i zespołowo. Jurowicz nie napracował się, a atak Warszawy zagroził jego bramce zaledwie kilka razy w ciągu całego spotkania. Para obrońców Ogniwa zadawalająco wypełniła swoje zadanie. Podobał się więcej ruchliwy Glimas, Legutko był wzorowym stoperem. Z pomocników Mamoń wyróżniał się niespożytą energią i temperamentem. [illegible] z Mazurem dobrze się uzupełnieli i zasilali piłkami linie ofensywne swej drużyny. W ataku Rajtar do chwili, kiedy musiał zejść z boiska z powodu kontuzji, był bezsprzecznie najjaśniejszym punktem reprezentacji Krakowa. W drugiej części zawodów, najlepiej wypadli w ataku Patkolo i [illegible].

Z reprezentacji Warszawy na pierwszy plan wysuwał się Borucz, który [illegible]atował swoją drużynę od wyższej porażki. Obrona twarda i [illegible]owana, w krytycznych momentach traciła jednak głowę. Z pomocników lepszy był [illegible], w ataku najlepiej spisywał się jedyny przedstawiciel CWKS — [illegible], który miał kilka bardzo niebezpiecznych zagrań. Ze skrzydłowych wyróżniał się W[illegible].

Widzów 10.000.

Rzeszów — Kraków II 4:3 (1:0)

RZESZÓW. (tel. wł.) Międzyokręgowe spotkanie piłkarskie Rzeszów—Kraków II zakończyło się nikłym, ale zasłużonym zwycięstwem reprezentacji Rzeszowa 4:3 (1:0).

Kraków reprezentowali piłkarze klubów klasy wojewódzkiej, a drużynę Rzeszowa tworzyli najlepsi zawodnicy Stali: Mielec, Stalowej Woli i Rzeszowa oraz Włókniarza Krosno i Ogniwa Rzeszów. Bramki zdobyli: dla Rzeszowa — Anioła 3 i Gawlikowski, dla Krakowa: Radoń 2 i Wawrzusiak.

Sędziował Pęczek z Rzeszowa. Widzów 4.000.

Budowlani Chorzów — OWKS Kraków 2:3 (0:2)

BUDOWLANI: Piekal (Janik), Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzia, Kulik (Glanc), Spodzieja, Glanc (Januszek), Barański, Januszek (Pilarek).

[illegible] H[a]jduk (Dziurowicz), Durniok, Masłoń, Bieniek, Musiał, Kalus, Więcek, Kroczek, Jankowski, Kucharski, Glajcar.

Bramki zdobyli: Kucharski, Glajcar i Jankowski [illegible] oraz Januszek i Wiec[illegible] (z karnego) dla Budowlanych.

Sędzia Kowal z Katowic. Publiczności 6.000.

Już pierwsze minuty spotkania dostarczyły nielicznie zebranej widowni sporo emocji. W 4 minucie Więcek ostro strzelił ze skrzydła na bramkę Budowlanych i Piekal z trudem sparował piłkę na korner, a w minutę później niemniej ostry strzał Durnioka z rzutu wolnego zza linii pola karnego trafił w poprzeczkę. Budowlani zdołali [illegible]ko powstrzymać ten pierwszy impet OWKS i sami przeszli do natarcia.

Lepszymi strzelcami okazali się jednak wojskowi, [illegible] kich zagraniach w jednominutowym odstępie czasu zdobyli dwie bramki (19 min. — Kucharski, 20 min. — Glajcar). Do 3:0 podwyższył wynik Jankowski w 3 minuty po wznowieniu gry i zanosiło się na wysoką porażkę Budowlanych. Gospodarze nie speszyli się jednak niekorzystną dla siebie sytuacją, przejęli inicjatywę, nie oddając jej do końca spotkania. Efektem jej były 2 bramki: pierwsza strzelona przez Januszka, druga przez Wieczorka z rzutu karnego za faul na Spodziei w ostatniej minucie gry.

Goście w pierwszym swoim występie po awansie do ligi na Śląsku wypadli zadowalająco. Podobała się szczególnie gra ataku, w którym jedynie Kroczek odbiegał poziomem od swych partnerów. Dużo ożywienia do gry wnoszą obaj skrzydłowi, a środkowy Jankowski jest mądrym kierownikiem całej linii. Słabiej jest z pomocą, która nie zawsze pamięta należycie o własnym napędzie, a zagrania poszczególnych graczy są mocno chaotyczne. Słabym punktem jest Masłoń w obronie, który stwarzał wiele zamieszania pod własną bramką. Dobrze, a co najważniejsze szczęśliwie grał Hajduk w bramce.

U Budowlanych zawiódł napad. Nie odnosi się to w 100 proc. do samej gry tej linii, lecz do kolosalnej indolencji strzałowej, wynikającej w pierwszym rzędzie z braku należytej szybkości napastników. Jedyną formacją grającą na poziomie była pomoc z bardzo dobrym w tym dniu Wieczorkiem. Janduda w obronie za mało uwagi poświęcał swemu „podopiecznemu". Więckowi, z którego zagrań padły wszystkie trzy bramki dla gości.

Włókniarz Łódź — CWKS 1:2 (1:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.) CWKS wygrał w towarzyskim spotkaniu z łódzkim Włókniarzem, który wystąpił wzmocniony czterema zawodnikami krakowskimi. O wyniku zadecydowała postawa formacji defensywnych, a zwłaszcza trójki pomocników CWKS-u. Ona to nadawała ton grze, zarówno niezawodna w blokowaniu własnej bramki, jak i dokładna w budowaniu akcji zaczepnych. Orłowski zredukował do minimum swobodę działania Nowaka, opiekując się nim z przykładną starannością. A Nowak był nie tylko najlepszym napastnikiem Włókniarza, ale także do niego adresowano większość podań. W przeciwieństwie do gości, włókniarze mieli bodaj najsłabszą linię w pomocy, gdzie ani Wapiennik ani chaotyczny i prymitywny technicznie Miler, nie umieli utrzymywać łączności z własnym napadem.

Mecz był dość monotonny i upływał pod znakiem przewagi wojskowych, którzy jednak nie mogli znaleźć właściwej recepty na sforsowanie trójki obronnej łodzian. Raz Brajter, a w drugiej połowie Janeczek wykorzystali jednak błędy w kryciu i zdobyli dwie bramki. Punkt dla Włókniarza uzyskał w pierwszej połowie Hogendorf.

Drużyny grały w zestawieniach: CWKS: Stefaniszyn, Korynt, Polak, Szczepański, Orłowski, Chodyra, Jezierski, Janeczek, Brajter, Górski (Kokot), Olejnik (Kajdasz). [illegible] Szczurzyński (Rybicki), Jodłowski, Baran, Miler, Stusio, Wapiennik, Szymborski, Browarski (Paceś), Nowak, Bożek, Hogendorf. — Sędziował Kazimierczak. Widzów około 5.000.

Stal Zabrze — Ogniwo Bytom 2:4 (1:2)

ZABRZE. Bytomskie Ogniwo pokonało w ubiegłą niedzielę w spotkaniu towarzyskim zabrską Stal 4:2. W drużynie bytomskiej brakowało obrońców: Cichonia i Kubiaka oraz Wiśniewskiego.

Gra była mało ciekawa. Ogniwo, prowadzące w pierwszej połowie 2:0, po uzyskaniu przez Stal wyrównania, wzmocniło tempo i bez większego wysiłku zdobyło dalsze dwie, decydujące o zwycięstwie bramki.

Do najlepszych zawodników niedzielnego spotkania zaliczyć należy: Trampisza, Narlocha, Skromnego oraz Golca ze Stali. Bramki dla Ogniwa strzelili: Jeromin[e]k, Trampisz, Wieczorek i Cechalik. Dla gospodarzy obie bramki zdobył Golec. Widzów około 2.000.

Unia Chorzów — Unia Pionki 5:1 (4:0)

PIONKI (tel. wł.) Ligowy zespół chorzowskiej Unii gościł w Pionkach gdzie w towarzyskim spotkaniu wygrał z miejscową Unią 5:1 (4:0).

Bramki dla ligowców zdobyli: Przecherka i Cieślik po 2 i Alszer.

Górnik Piekary — Górnik Radlin 2:2 (1:1)

PIEKARY. Ligowcy zagrali słabo, byli bezradni wobec szybkiej gry gospodarzy i tylko z trudem uzyskali wynik remisowy.

Bramki dla Radlina uzyskali: Krasówka i Szleger, dla gospodarzy: Siwy i Żydek. Widzów 3.000.

Górnik Bytom — Stal Lipiny 3:1 (2:0)

BYTOM. Dzięki lepszej i skuteczniejszej grze do przerwy, bytomscy górnicy odnieśli zwycięstwo. Bramki zdobyli: Furman, Pająk i Szymankiewicz dla Górnika oraz Duda dla Stali.

Stal Sosnowiec — Stal Dąbrowa 8:2 (2:0)

SOSNOWIEC. Sosnowiecka Stal łatwo pokonała w meczu towarzyskim swoją imienniczkę z Dąbrowy Górniczej 8:2 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Szymura i Macuga po 3, Krężel i Loch.

Stal Czechowice — Włókniarz Chełmek 2:1 (1:0)

CZECHOWICE. Towarzyskie spotkanie piłkarzy drugoligowego Włókniarza Chełmek z czechowicką Stalą przyniosło zasłużone zwycięstwo Stali 2:1.

Slavia spada z ligi CSR

PRAGA (tel.) W niedzielę zakończone zostały ostatecznie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi CSR. Odbyły się dwa zaległe spotkania, w których Witkowice zremisowały na własnym boisku z Teplicami 1:1 (0:1) a Ostrawa pokonała Karlin 2:1 (1:1).

Wynik remisowy Witkowic z Teplicami przesądził ostatecznie o losach praskiej Slavii. Teplice zdobywając cenny punkt obroniły swą pozycję w lidze podczas, gdy Slavia dzieli losy Gottwaldova, Bohemiansu i Karlina i opuszcza szeregi piłkarskiej ekstra klasy CSR.

Akademickie mistrzostwa Polski w szermierce

POZNAŃ (tel.) W mistrzostwach [illegible] Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, które odbyły się w Poznaniu, wzięło udział 63 zawodników i 8 zawodniczek, reprezentujących wszystkie ośrodki sportu akademickiego w Polsce.

Kolejność miejsc w poszczególnych konkurencjach przedstawia się następująco:

Floret kobiet: 1. Mściwska (Rokitnica), 2. Mierzejewska (Poznań), 3. Ryszel (AWF).

Floret mężczyzn: 1. Olszewski (Poznań), 2. Dolewski (Ł), 3. Łukomski (Ł).

Szpada: 1. Chwalisz (Poznań) 2. Solecki (Poznań), 3. Filus (AWF).

Bagnet: 1. Zawadzki (AWF), 2. Mikołajewski (Poznań), 3. Karnierski (AWF).

Szermiercze mistrzostwa ZS Spójnia

KATOWICE. W niedzielę, dnia 2 bm. odbyły się w Katowicach centralne mistrzostwa ZS Spójnia w szermierce. Startowało 36 zawodników, w czym 7 kobiet. Oto lista zwycięzców:

Floret kobiet: 1. Wróblewska (Katowice), 2. Kukiak (Katowice) 3. Masiewicz (Opole).

Floret mężczyzn: 1. Waloszek (Katowice), 2. Polak (Katowice), 3. Kiss-Orski (Katowice).

Szabla: 1. [illegible] 2. Kiss-Orski (Katowice), 3. Górski (Katowice).

Bagnet: 1. Pituch, 2. Piekozub. 3. Kulesza.

Rozgrywki w szpadzie nie odbyły się z braku dostatecznej ilości zawodników. W mistrzostwach brali udział reprezentanci 4 okręgów: Opola, Katowic, Krakowa i Rzeszowa. (rś)

Katowice, Poznań i Warszawa zwyciężają w II rundzie „zapaśniczego turnieju miast"

Druga kolejka spotkań Zapaśniczego Turnieju Miast przyniosła dalsze zwycięstwa faworytów, którzy utrzymali się na czołowych pozycjach w tabeli.

Poznań	2	4	13:3
Katowice	2	4	12:4
Warszawa	2	4	12:4
Łódź	2	0	4:12
Wrocław	2	0	4:12
Kraków	2	0	3:13

Wrocław — Warszawa 2:6

BRZEG DOLNY (tel.). W zapaśniczym turnieju miast reprezentacja Warszawy pokonała Wrocław 6:2. Najlepszą walkę stoczyli w wadze muszej Gąsiorowski z Sadowskim.

Wyniki walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy Warszawy), waga musza — Gąsiorowski przegrał na punkty z Sadowskim, kogucia — Woźniak wypunktował Żołnę, piórkowa — Drążkowskiego pokonał stosując podwójny nelson, w pierwszej minucie Drąg, lekka — Dąbrowski zwyciężył Wadowskiego półśrednia — Neubauer wygrał na punkty z Krysmalskim II, średnia — Reda wypunktował Malczewskiego, półciężka — Ciężkowski wygrał w 6 minucie z Wochem, a w ciężkiej — Zasłona położył na łopatki w 14 minucie Rymarza.

Sędzią głównym był Jasiński z Katowic, na punkty sędziowali: Kowalski z Warszawy i Wojewódka z Wrocławia. Widzów 2.000.

Kraków — Katowice 2:6

KRAKÓW (tel. wł.) W drugim [illegible] Turnieju Miast, [illegible] z silną reprezentacją Katowic, uległa 2:6. Dwa punkty Krakowa, zdobyte w tym meczu, to jednogłośne zwycięstwo młodego Orła (ucznia Radonia) nad zeszłorocznym wicemistrzem Polski Kuligowskim i najlepsza walka dnia mistrzów Polski, Radonia i Gryta, dramatycznie zakończona w 12 minucie. [illegible] już punktową przewagę nad swoim przeciwnikiem.

Wyniki walk od muszej do ciężkiej były [illegible] (na pierwszych miejscach zawodnicy Katowic): Borczyk zdobył punkt walkowerem z powodu nadwagi Cupa, W towarzyskiej walce Borczyk zwyciężył w pierwszej minucie. Kisiel pokonał w 2 i pół minutach Świderskiego, zasłużony mistrz sportu Tobola położył na łopatki w 4 min Ziębińskiego. Gondzik pokonał w 2 minucie Gawlika, Kuligowski przegrał na punkty z Orłem, Gołaś wygrał jednogłośnie na punkty z Grossem, Gryt przegrał z Radoniem, Kasperczyk pokonał w 3 minucie Chmielarczyka.

Sędziował na macie Świętosławski z Warszawy, na punkty Szmatloch (Śląsk) i Wójcik (Kraków).

Łódź — [illegible]

ŁÓDŹ (tel. wł.) Osłabiona i źle kompletowana wystąpiła reprezentacja Łodzi w meczu zapaśniczym z Poznaniem, toteż i tym razem poniosła porażkę. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Poznania): w wadze muszej — Nikodemski uległ Bednarkowi, w koguciej — Grzędzielewski zwyciężył Górala, w piórkowej — Kauch otrzymał punkty walkowerem, w lekkiej — Jakubowicz pokonał Rosiaka, w półśredniej — Mieczak zwyciężył Kromera w średniej — Nowaczyk otrzymał punkty w. o., w półciężkiej — Czujewicz przegrał z Lenartem, w ciężkiej — Mąka w 2 minucie położył Śliżkowskiego na łopatki.

Pływacy jeszcze bez formy

Inauguracja Zimowego Pucharu

Kraków — Katowice 85:105
Łódź — Wrocław 111:117
Poznań — Gdańsk 136:80

Pierwsze trzy mecze pływackiego Turnieju Miast nie przyniosły rewelacyjnych wyników. Na ogół zawodnicy uzyskiwali przeciętne czasy, gorsze, niż pod koniec letniego sezonu. Jedynie w Krakowie padł jeden rekord Polski ustanowiony przez sztafetę Budowlanych z Bytomia w konkurencji 4 x 100 m. stylem dowolnym.

[illegible]sze mecze nasuwają pewne wnioski. Odnoszą się one przede wszystkim do organizacji zawodów. Program ich jest bez porównania obszerniejszy, niż w latach poprzednich. W razie niesprawnej organizacji z imprezy tworzy się przeszło czterogodzinny tasiemiec pływacki, który znuży najbardziej entuzjastycznie nastawioną do pływactwa publiczność, jak np. w Łodzi.

We wszystkich trzech spotkaniach zwyciężali faworyci. Poznań z łatwością uporał się z reprezentacją Gdańska, w skład której weszła tym razem duża ilość zawodników Bydgoszczy i Grudziądza. Godne uwagi wyniki w tych zawodach uzyskali — Lutomski na dystansie 200 m. na wznak oraz młode zawodniczki w stylu klasycznym i motylkowym — Sypniewska, Cedro i Klemińska. Wbrew oczekiwaniom równorzędną z zaciętą walką z Wrocławiem stoczyła reprezentacja Łodzi. W tych zawodach też padła największa ilość dobrych rezultatów. Uzyskały je zawodniczki Wrocławia: Buczkówna na dystansie 400 m. dow. i Kirchnerówna na wznak, łodzianki: Sobczakówna na 100 m. dow. i Ciemniewska na 200 m. wznak oraz reprezentanci Polski Jaśkiewicz i Petrusewicz, którzy otarli się niemal o rekordy Polski.

Kraków walczył z pierwszą reprezentacją Śląska, występującą pod firmą Katowic. Jest rzeczą charakterystyczną, że reprezentanci Krakowa przeważali w konkurencjach męskich, podczas, gdy goście zwyciężali w konkurencjach kobiecych. Jedyny dobry wynik uzyskała Milnikielówna na 200 m. na wznak — 3.11,4 min. Tak zawodnicy i zawodniczki Krakowa jak i Śląska wykazali słabe przygotowanie kondycyjne.

Wyniki techniczne

Z Krakowa...

Wyniki techniczne: [illegible] 400 m. dow. 1) Brol (K) 6,25,0; 2) Badura (K) 6,38,2; 3) Szymańska (Kr) 6,52,8; 4) Pstrokońska (Kr.) 6,54,3; 100 m. motylkowym: 1) Dobranowska (Kr.) 1,31,3; 2) Gryszczyk R. 1,33,7; 3) [illegible]wna (K) 1,39,8; 4) Prochaska (Kr) 1,55,5; 100 m. dow.: 1) Badura (K) 1,21,2; 2) Brok (K) 1,21,6; 3) Florczyk (Kr) 1,28,4; 4) Witwicka (Kr) 1,38,5, 200 m. wznak: 1) Milnikiel (K) 3,11,4; 2) Gelner (K) 3,22,3; 3) Szymańska (Kr) 3,48,3; 4) Mamro (Kr) 3,51,7; 200 m. klas.: 1) Dobranowska (Kr) 3,19,1; 2) Wawryczko (K); 3) Wadzikiewicz (Kr) 3,36,4; 4) Dąbek (K) 3,36,9; 4x100 m. zmiennym: 1) Katowice 6,04,0; 2) Kraków 6,09,8; 4x100 m. dow.: 1) Katowice (startowała sztafeta Budowlanych Bytom w składzie: Milnikiel, Badura, Skotnik, Gryszczyk) 5,29,6 min. (nowy rekord Polski); 2) Kraków 6,29,2.

[illegible]: 400 m. dow.: 1) Krokoszyński (Kr) 5,29,7; 2) Gadzikiewicz (K) 5,33,2; 3) Wiśniewski (K) 5,38,5; 4) Kapusta (Kr) 6,09,9; 100 m. dow.: 1) Procel (K) 1,02,9; 2) Bełczyk (Kr) 1,06,3; 3) Zimny (K) 1,06,4; 4) Stasiel (Kr) 1,09,8; 200 m. wznak: 1) Wesołowski (Kr) 2,50,8; 2) Kękuś (Kr) 2,55,2; 3) Sambala (Śl) 2,56,6; 4) Stolecki (K) 3,02,7; 200 m. klas.: 1) Kuklok (K) 2,52,6; 2) Krupa (Kr) 3,01,0 (rekord okręgu); 3) Korochoda (Kr) 3,06,5; 4) Kornas (K) 3,07,8; 100 m. motylkiem: 1) Ciężki (Kr) 1,18,8; 2) Kuklok (K) 1,18,9; 3) Kolar (K) 1,20,6; 4) Wołoszyn (Kr) 1,31,0; 4x200 m. dow.: 1) Kraków 10,29,5; 2) Katowice 10,49,5; 4x100 zmiennym: 1) Katowice 5,14,2; 2) Kraków 5,29,0.

W meczu piłki wodnej Katowice pokonały Kraków w stosunku 9:4 (4:1). Bramki dla Katowic strzelili: Procel 7, Gadzikiewicz 2; dla Krakowa — Kornecki 4. Widzów 600 osób.

Z Łodzi...

KOBIETY 400 m. dowolnym.
1. Buczkówna (Wrocław) 6.29,8
2. Drabik (Łódź) 7.02,8
3. Soroka (Wrocław) 7.05,7
4. Puchowska ([illegible]) 7.27,3.

100 m. klasycznym „B"
1. Malinowska (Łódź) 1,39,7
2. Maślakiewicz - Boniecka (Łódź) 1,45,4
3. Pilarska (Wrocław) 1,46,3
4. Bahr (Wrocław) 1,56,5.

100 m. dowolnym:
1. Sobczak [illegible]
2. Buczek ([illegible]
3. Drabik (Łódź) 1,26,2;
4. Maternowska (Wrocław) 1.[illegible]

SKOKI
1. Madiukówna (Wroc[illegible]
2. Jeczmieniakówna (Łódź) 14,11.

200 m. grzbietowym:
1. Kirchner (Wrocław) 3,15,0
2. Ciemniewska (Łódź) 3.19,7
3. Jagodzińska (Wrocław) 3.22,8
4. Cierpikowska (Łódź) 4,04,4.

200 m. klasycznym „A":
1. Malinowska (Łódź) 3.21,4
2. Ronczewska ([illegible]w) 3.31,0
3. Krzyżewska (Wrocław) 3.46,9
4. Szalewicz [illegible]

MĘŻCZYŹNI — 100 m. dowolnym:
1. Lewicki (Wrocław) 1.05,2
2. Jakubowski (Wrocław) 1.06,6
3. Placek ([illegible]) 1.06,8
4. Pytal (Łódź) 1.10,3.

200 m. grzbietowym:
1. Jaśkiewicz (Wrocław) 2.44,8
2. Pławik (Łódź) 2.54,2
3. Sierocki (Łódź) 2.56,8
4. Ilgut (Wrocław) 3.02,9.

200 m. klasycznym „A":
1. Petrusewicz (Wrocław) 2.47,6
2. Gorzkowski (Łódź) 2.53,8
3. Jarniewicz (Łódź) 3.07,2
4. Śnieżko (Wrocław) 3.15,3.

400 m. dowolnym:
1. Lewicki (Wrocław) 5.36,4
2. Ćwirczakiewicz [illegible] 5.39,1
3. Szperling [illegible] 5.42
4. Bieszczanin (Wrocław) 5.50,8.

SKOKI z trampoliny:
1. Kłoptocz (Wrocław) 66,66 pkt.
2. Przyborowski (Łódź) 61,22
3. Zagórski (Wrocław) 51,60
4. Szperling (Łódź) 41,12.

4x200 m. dow. mężczyzn: 1) Łódź 10,21,4, 2) Wrocław 10,50,6; 4 x 100 m. zmiennym mężczyzn: 1) Wrocław 5,09,8; 2) Łódź 5,19,0; 4 x 100 m. dow. kobiet: 1) Łódź 5,51,5; 2) Wrocław 5,54,2; 4 x 100 m. zmiennym kobiet: 1) Łódź 6,15,8, 2) Wrocław 6.36,4.

W meczu piłki wodnej Łódź pokonała Wrocław 13:6 (7:4).

Z Poznania...

MĘŻCZYŹNI: 100 m. dow.: 1) Tucholka (P) 1.05,8; 2) Stelmaszyk (G) 1.06,4; 3) Szuberga (P) 1.07,2, 4) Niemiarkiewicz (G) 1.14,4; 200 m. klas. „A": 1) Goetz (P) 2,53,8; 2) Ładny (G) 3.03,4; 3) Adamczewski (P) 3.04,5; 4) Wiśniewski (G) 3.05,0; 200 m. wznak: 1) Lutomski J. (P) 2.45,6; 2) Marcinkowski (G) 2.46,0, 3) Kałuża (G) 2.57,7; 4) Wojciechowski J. 3.09,0; 400 m. dow.: 1) Stelmaszyk (G) 5.32,8; 2) Tucholka (P) 5.35,4; 3) Cichoński (P) 5.38,2; 4) Krieze (G) 5.57,2; 100 m. motylkowym: 1) Sut (G) 1.18,9; 2) Goetz (P) 1.20,1; 3) Wiśniewski (G) 1.22,4; 4) Zal'sz (P) 1.23,0; skoki z trampoliny: 1) Gajewski (P) 54,68 pkt; 2) Haler (G) 49,78; 3) Górski (P) 47.20; — 4 x 200 m. dow.: 1) Poznań 10,50, 2) Gdańsk 11,55,1 — W meczu piłki wodnej Poznań pokonał Gdańsk 16:6.

KOBIETY 100 m dow.: 1) Żurkówna (P) 1,22,7; 2) Tomczak (P) 1,26,3; 3) Czajkowska (G) 1.32,2; 4) Człowiekowska (G) 1.33,2. 400 m dow.: 1) Przyborowicz (P) 6.22,1; 2) Lewandowska (G) 7.02,0, 3) Tomczak (P) 7.06,0; 4) Podsiawianka (G) 7.51,8. 100 m motylkowym: 1) Klemińska (P) 1.34,7; 2) Budelówna (G) 1.48,6; 3) Marchlewska (G) 1.49,0; 4) Opalanka (P) 1.55,0. 200 m klas.: 1) Cedro (P) 3.30,6; 2) Sypniewska (P) 3.34,0; 3) Banaś (G) 3.38,1. Skoki do wody: 1) Tomala (P) 49,78. 200 m wznak: 1) Przyrowicz (P) 3.12,5, 2) Żurkówna (P) 3.22,2; 3) Budziszówna (G) 3.25,4; 4) Hinc (G) 4.09,2.

Sztafeta żeńska: 4x100 m. dow.: 1) Poznań 5,57,4 — 2) Gdańsk 6,03,5 4x100 m. zmiennym: 1) Poznań 7,14,4 — sztafeta męska 4x100 m. zmiennym 1) Gdańsk 5,11,3 — 2) Poznań 5,12,9 min.

Zwycięstwa faworytów w lidze koszykówki

Pięć spotkań w lidze koszykówki wniosło nie wiele zmian do tabeli. Jedyne, przesunięcie nastąpiło na pozycjach: 5 — 6, gdzie Ogniwo na skutek [illegible] ustąpiło miejsca poznańskiej Stali.

Na czele tabeli utrzymała się nadal Gwardia, odnosząc już siódme z kolei zwycięstwo, choć nie wiele brakowało, aby w niedzielnym meczu z Włókniarzem gwardziści stracili pierwszy punkt. Podobnie miała się rzecz w Warszawie, gdzie CWKS odniósł szczęśliwe zwycięstwo nad ostrowskim Kolejarzem. Kolejarze poznańscy, po zeszłotygodniowym zwycięstwie nad CWKS, ulegli różnicą jednego punktu łódzkiej Spójni, która w ten sposób pozostała nadal na pozycji wiceleadera tabeli. Outsiderzy tabeli, gdańska Spójnia i warszawski Kolejarz przegrali swe spotkania.

Gwardia Krak.	7	7:0	380:268
Spójnia Łódź	7	5:2	312:248
C.W.K.S.	7	5:2	333:301
AZS Warszawa	7	4:3	303:300
Stal Poznań	8	4:4	328:361
Ogniwo Krak.	5	3:2	216:217
[illegible] Pozn.	7	3:4	258:306
[illegible] Ostr.	6	2:4	265:250
[illegible] Łódź	6	2:4	257:253
[illegible] Gd.	6	1:5	231:244
[illegible]ejarz W-wa	6	0:6	239:329

[illegible] ŁÓDŹ — KOLEJARZ POZNAŃ 42:41 [illegible]

ŁÓDŹ (tel. wł.) Na cztery minuty przed końcem meczu Grzechowiak precyzyjnym strzałem z dystansu zmniejszył przewagę Stali do jednego punktu. Oczekiwano iż lada moment powtórzy on tę sztukę, albo przeprowadzi jakąś inną, niezwykłą akcję w wyniku której Kolejarz wygra spotkanie. Nic takiego jednakże nie nastąpiło. Spójnia, grając bez swego wyborowego strzelca, Pawlaka, który na początku drugiej połowy za cztery osobiste został usunięty z boiska, zastosowała taktykę utrzymania wyniku. Gospodarze zrezygnowali nawet z egzekwowania co najmniej 15 rzutów osobistych, by le tylko nie stracić piłki.

Spójnia wygrała zasłużenie. Wprawdzie Kolejarz zyskiwał znaczne efekty optyczne ale wszystkim jego misternym kombinacjom, przeprowadzanym w bardzo wolnym tempie brak było wykończenia. Przebojowe zagrania łodzian, mimo wszystkich niedokładności, a nawet chaosu, okazały się skuteczniejszą receptą na zwycięstwo. Spójnia prowadziła też przez cały czas spotkania, z wyjątkiem pierwszych kilku minut.

Kolejarz nie zaimponował, choć wystąpił z całą niemal starą gwardią.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Mokwiński 15, Pawlak 8, Kosiński 7, Skrodzki 5, Michalak 4 i Honzelek 3. Dla Kolejarza: Bayer 15 Krasiński 10, Jaroszyński 6, Fenglerski 5, Grzechowiak 3 i Ber[illegible]

SPÓJNIA GDAŃSK — AZS 29:32 (16:16)

[illegible] (tel. wł.) Spójnia tylko do przerwy zdołała nawiązać równorzędną walkę. Po przerwie akademicy przejęli inicjatywę, której nie oddali już do końca spotkania.

[illegible] uzyskali: dla AZS: Niciński 8, Bartosiewicz 7, Dobrucki 6, Nartowski 5, Wąsik 4 i Kowalski 2, dla Spójni: Appenheimer 8, Lelonkiewicz i Sterenga po 6, Borowicz 4, Brzozowski 3 oraz Markowski R. 2. Sędziowali Ejme i Zajączkowski.

STAL — KOLEJARZ WARSZAWA 52:41 (32:20)

[illegible] (tel. wł.) — Stal nie m[illegible] trudnego zadania w mecz[illegible] [illegible]siderem tabeli. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Wybieralski 21 [illegible] 10, Kubicki 8, [illegible] 5, M[illegible]czyk 4 i Marcinkiak 2, dla pokonanych: Jańczak II 14, Złotkiewicz 8, Zagórski 6, Wawło i Diezko po 5, Ślecicki 5 oraz Zomala 2. Sędziowali Głoguszewski z Katowic i Rzedki z Krakowa.

GWARDIA — WŁÓKNIARZ 42:39 (16:21)

[illegible] (tel. wł.). — Spadek formy, zaobserwowany w drużynie Gwardii w meczu z ostrowskim Kolejarzem, znalazł potwierdzenie w spotkaniu z łódzkim Włókniarzem. Zwycięstwo gwardzistów było bardzo szczęśliwe. Włókniarze prowadzili od samego niemal początku i jeszcze na 8 minut przed końcem spotkania wynik brzmiał 30:21 dla łodzian. Zryw Gwardii, poparty niezwykłą ambicją, pozwolił drużynie krakowskiej wyrównać stan meczu na 34:34, a w zarządzonej następnie dogrywce przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

U gospodarzy najlepszym był jak zwykle Dąbrowski, który uzyskał 27 punktów zdobywcami dalszych byli: Wójcik 7, Pyjos 4, Arlet 2 oraz Pacula 1. Punkty dla gości zdobyli: Maciejewski 13, Śmigielski 8, Waligórski 6, Jabłoński 3, Żyliński 2 oraz Kaczmirek 2. Sędziowali Muszyński z Poznania i Mochnacki z Krakowa.

CWKS — KOLEJARZ OSTRÓW 54:46 (17:24)

WARSZAWA (tel. wł.) Dopiero w dogrywce zdołali wojskowi rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. W normalnym czasie wynik meczu brzmiał 44:44 przy czym wyrównujący dla CWKS kosz uzyskany został dosłownie w ostatniej sekundzie gry. Kolejarze, którzy zaprezentowali się jako zespół wyrównany, o dobrym poziomie tec[illegible], posiadający dobrych strzelców, prowadzi przez cały niemal czas spotkania, załamali się jednak zupełnie w zarządzonej dogrywce.

Punkty dla wycięzców uzyskali: Kamiński 13, Lubelski 10, Niedziela 9, Zochowski 8, Szor i Gollmowski po 6 oraz Popławski i Majer po 1, dla pokonanych: Gręda 13, Adamczyk 13, Frąszczak 9, Nowacki 6 oraz Kołaśniewski i Cieluch po 4.

Sędziowali Rybka i Bolowiecki.

Niepogoda w Jeleniej Górze

Przed nową ofensywą „halniakową" szybowników

JELENIA GÓRA. Od kilku dni deszczowa pogoda uniemożliwia wykonywanie jakichkolwiek lotów szybowcowych w Jeleniej Górze. Okres ten nie tylko pozwala uczestnikom obozu na zasłużony odpoczynek po pierwszej serii sukcesów, ale zarazem umożliwia pełne przygotowanie się do następnych. Roboty huk. Dominują przygotowania techniczne.

Chociaż wysoki poziom opanowania pilotażu pozwolił uniknąć jakichkolwiek uszkodzeń, szybowce ciągle wymagają opieki warsztatowej, którą wykonują mechanicy wspólnie z pilotami, pod fachowym kierownictwem szefa technicznego obozu, ob. [illegible]a. Pedantyczna kontrola najdrobniejszego szczegóły każdego szybowca, konieczna ze względu na trudne warunki eksploatacji maszyn podczas „halniaka" wykrywa tu i ówdzie drobne usterki, które są natychmiast usuwane. [illegible]ć wentyl w dętce i napompować powietrze, tam usunąć luz w mechanizmie sterowym, gdzie indziej jeszcze poprawić zamek limuzyny czy usunąć skrzypienie pedałów. Podobnych zabiegów wymagają samoloty holujące. Piloci szybowcowi najwięcej uwagi poświęcają uszczelnieniu kabin, gdyż najmniejszy otworek powoduje dotkliwe chłodzenie wnętrza przy temperaturze do — 40° C.

Osobnym zagadnieniem jest zapewnienie nienagannej pracy przyrządów pokładowych, od której w znacznym stopniu zależą wyniki i bezpieczeństwo lotów. Odpowiedzialną pracę stałej kontroli przyrządów wykonuje osobiście specjalista w tej dziedzinie, inż. Jungst. Jego „oczkiem w głowie" są aparaty tlenowe, przeważnie radzieckiej konstrukcji, założone we wszystkich szybowcach.

W świetlicy domu FWP „Rolnik", który jest siedzibą obozu [illegible] zajęcia teoretyczne i samokształceniowe. Piloci opracowują sprawozdania ze swoich lotów i dyskutują je następnie na pogadankach. Nowo przybyłych uczestników obozu wprowadza się w zasady latania „halniakowego".

Na wysokim poziomie postawione jest życie świetlicowe, którego najbardziej atrakcyjnym motywem są pogawędki naszych pilotów z kolegami radzieckimi. Szczerze mówiąc, ci ostatni okazują — oprócz wysokiego wyrobienia koleżeńskiego — także bardzo wiele cierpliwości, odpowiadając drobiazgowo na nie kończące się pytania. Życie w Związku Radzieckim, pokojowa praca radzieckich lotników, wielkie budowle komunizmu, sport radziecki, plany przeobrażenia przyrody — oto najczęstsze tematy.

Pracownia ekipy meteorologów pod kierownictwem mgr. Parczewskiego, przypomina siedzibę sztabu. Na ścianach mapki meteorologiczne, uzupełniane nieustannie i zmieniane kilkakrotnie w ciągu dnia na podstawie meldunków radiowych. Tutaj światło gaśnie najpóźniej, jeżeli w ogóle gaśnie — podczas „halniaka" dyżur meteorologiczny trwa bowiem całą dobę! Może już wkrótce ktoś w tym małym pokoiku wprawi znów obóz w nastrój podniecenia prognozą: „Jutro halniak!"

A. ZIENTEK

Gwardia — OWKS 16:4

o mistrzostwo I ligi bokserskiej

GDAŃSK (tel.) Mecz Gwardii z OWKS potwierdził w zupełności realność aspiracji gwardzistów do mistrzowskiego tytułu. Mówi o tym nie tylko wynik spotkania, ale przede wszystkim forma, wykazana przez pięściarzy Gwardii, w której składzie ujrzeliśmy wreszcie po długiej przerwie gdańszczan: Antkiewicza oraz Krawczyka. Obaj wypadli dobrze. Antkiewicz nie znalazł wprawdzie w Leji zbyt groźnego przeciwnika, sposób jednak, w jaki spotkanie z nim rozstrzygnął, świadczy dobrze o jego obecnej formie. Krawczyk wypadł bodajże jeszcze lepiej. W walce z Ratajczakiem panował on przez cały czas niepodzielnie nad sytuacją, demolując po prostu zawodnika OWKS, co zmusiło w końcu sędziego do przerwania tej nierównej walki.

Były to zresztą dwie tylko walki, w których zwycięstwa gwardzistów były bezapelacyjne. Pozostałe spotkania cechowała zaciętość i bardzo wyrównany poziom. Szkoda tylko, że walczono na ogół nieczysto, o czym zresztą świadczy wymownie wysoka ilość udzielonych przez sędziego napomnień (16).

[illegible]sze zainteresowanie, obok występów Antkiewicza i Krawczyka, skupiło się dookoła walki w wadze muszej — mistrza Polski Murawskiego z wicemistrzem akademickim świata — Kuklerem. Przez dwie pierwsze rundy przeważał minimalnie Murawski, w trzeciej walka była bardzo zacięta. Jednogłośne zwycięstwo przyzn[illegible]emu.

Słabiej wypadł Stefaniuk. Mając za [illegible] nie potrafił rozbić jego gardy i dopiero w trzecim starciu uzyskał lekką przewagę. Walka miała charakter typowo remisowy, toteż przyznane gwardziście zwycięstwo krzywdzi Guzego, tym bardziej, że w trzeciej rundzie Stefaniuk otrzymał napomnienie za nieczystą walkę.

Na dobrym poziomie stał pojedynek Tyczyńskiego z Matlochem w wadze Piórkowej, zakończony wynikiem remisowym.

Taki sam rezultat przyniosła również walka w wadze lekko-średniej, w której spotkali się Wisz z Palińskim. Było to jednak jedno z najsłabszych spotkań meczu. Obaj przeciwnicy wykazali duże braki tak kondycyjne jak i techniczne, walcząc w dodatku bardzo nieczysto.

Bez formy jest w dalszym ciągu Kolczyński. Swoją walkę z Czaplińskim gwardzista rozstrzygnął na swoją korzyść z najwyższym trudem i to jedynie dzięki większej skuteczności ciosów.

Zawód sprawił Franek. Po zwycięstwie nad Nowarą spodziewano się ogólnie jego wygranej w meczu z Łysakiem. Tymczasem gwardzista nie przeląkł się swego przeciwnika i przez dwie pierwsze rundy zabezpieczył sobie tak dużą przewagę punktową, że wystarczyła mu ona — mimo przegranej trzeciej rundy — do zasłużonego zwycięstwa.

Rewelacyjny pogromca Gościańskiego, Jędrzyk potwierdził nieraz już [illegible] opinię, że poza silnym ciosem [illegible] dysponuje żadnymi powa[illegible]mi atutami pięściarskimi. Wszystkie braki tego zawodnika wyszły na jaw w walce ze Stecem. Lepszy technicznie Stec miał nad swym przeciwnikiem nieznaczną przewagę, jednak dwa otrzymane napomnienia zadecydowały o niezbyt zresztą słusznym przyznaniu zwycięstwa Jędrzykowi.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): w wadze muszej — Murawski wypunktował Kuklera, w wadze koguciej — przyznano zwycięstwo Stefaniukowi nad Guzem, w wadze piórkowej — Tyczyński nie rozstrzygnął walki z Matlochem, w wadze lekkiej — Antkiewicz wygrał z Leją, w wadze lekko-półśredniej — Komuda uległ na punkty Nitzlerowi, w wadze półśredniej — Krawczyk zwyciężył przez techn. k. o. w 3 rundzie Ratajczaka, w wadze lekkośredniej — Wisz zremisował z Palińskim, w wadze średniej — Kolczyński wygrał z Czaplińskim, w wadze półciężkiej — Łysak pokonał Fra[illegible] w wadze ciężkiej — Jędrzyk[illegible] [przy]znano zwycięstwo nad Ste[illegible]

CWKS - Włókniarz 16:4

ŁÓDŹ. — W minorowym nastroju opuszczaliśmy halę Włókniarza. Woźniak — mistrz Spartakiady — odniósł problematyczne zwycięstwo nad młodym, nie wiele jeszcze umiejącym, choć niezmiernie ambitnym Sosasiem. Strenk tylko w oczach sędziów wygrał z Szalińskim. W istocie, nie tylko uległ on w tej walce, ale wykazał zastraszający brak formy. Z miesiąca na miesiąc walczy gorzej, a dziś nikt nie poznałby w nim tak obiecującego przed rokiem pięściarza. Debisz dwukrotnie zapoznał się z deskami w pojedynku z Jędrzejczykiem i boksował gorzej, niż nieczysto, za co otrzymał napomnienie, a sędzia ringowy często zwracał mu ostre uwagi. Spodziewaliśmy się również, iż Musiał potrafi lepiej rozwiązać walkę z niebezpiecznym puncerem, ale raczej prymitywnym technikiem, Nagajskim. Na dobrą sprawę zadowolił tylko Gościański, a to głównie z uwagi na ostrożność, z jaką walczył przeciw Cieniewskiemu.

Nie można zapisać na konto zdobyczy pięściarstwa niektórych werdyktów sędziowskich. Absolutnie nie jest zrozumiały wynik w wadze piórkowej, w której stanowczo zbyt wysoko premiowano nazwisko Strenka, a również protesty wywołać musi opinia sędziów co do wyniku w wadze lekkiej. Jakkolwiek Panke walczył źle, a nawet bardzo źle, to jednak nie przegrał on z Szydłowskim. Mieliśmy tu jednak do czynienia z chęcią naprawienia błędu, popełnionego przy ocenie poprzedniej walki, zjawiskiem niestety często spotykanym u niezdecydowanych arbitrów.

Nieprzeciętną ambicję i duże wyczucie dystansu zademonstrował Sosaś w pojedynku z Woźniakiem. Włókniarz ma wadliwą pracę nóg, zupełnie nie umie stosować uniku, mimo to jednak był przez dwie rundy równorzędnym przeciwnikiem Woźniaka i odpłacał mu z nawiązką nieprzemyślane i chaotyczne ataki. Pojedynek Strenka z Szalińskim był właściwie bez historii, dopiero w III rundzie zanotowaliśmy kilka ciosów, a zadał je włókniarz, na co Strenk nie umiał odpowiedzieć ani celną kontrą, ani energicznym kontratakiem.

Szczepocki był tylko przez 3 ka Ścigały z Sobką. Już w drugiej minucie Ścigała znalazł się na deskach, ale jego przeciwnik zupełnie nie umiał wykorzystać kryzysu włókniarza. W następnych starciach denerwował swą bezradnością i brakiem techniki, co umiejętnie wykorzystał Ścigała.

Łódź nigdy nie widziała Debisza na deskach i nikt w Łodzi nie przypuszczał, aby Jędrzejczyk poważył się zwalić na matę mistrza Polski. Tymczasem Debisz w pierwszym starciu odpoczywał do sześciu, a pod koniec następnego, ogłuszony potężnym sierpem, leżał do ośmiu. A jednak wygrał. Ułatwiły [illegible] zwycięstwo poważne braki wyszkoleniowe włókni[illegible], [któ]ry na domiar lekceważy zasłonę i inkasuje bez umiaru i bez litości. Jędrzejczyk przegrał wy[illegible] strzygnęło ostatecznie [illegible]ku walki.

Musiał z Nagajskim okładali się przez dwie rundy, a w [illegible] ciej ledwie trzymali się na nogach. Ciosy Musiała były może mniej skuteczne, ale zadał on ich więcej.

Szczepocki był tylko przez 3 minuty równorzędnym przeciwnikiem Piórkowskiego, a potem pięściarz CWKS uzyskał ogromną przewagę, wobec której sędzia słusznie przerwał walkę, odsyłając włókniarza do rogu.

Cieniewski jest emigrantem z Francji i debiutował w barwach Włókniarza w niedzielnym spotkaniu. Wydaje się, że ma on dobre warunki na boksera, ale zaległości treningowe uniemożliwiły sprawdzenie jego umiejętności. Pod koniec pierwszej rundy złapał on tak potężne dwie bomby Gościańskiego, iż za najrozsądniejszy w tych warunkach krok uznał poddanie się.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu pięściarze CWKS): w w. muszej — Jusika uzyskał punkty w. o. na skutek nadwagi Amelaka, w koguciej — Woźniak wygrał z Sosasiem, w piórkowej — [illegible] znano zwycięstwo nad Szalińskim a w lekkiej — Panke został uznany za pokonanego w spotkaniu z Szydłowskim, w lekkopółśredniej — Sobko przegrał z Ścigałą, w półśredniej — Debisz pokonał Jędrzejczyka, w lekkośredniej — Musiał wygrał z Nagajskim, w średniej — Piórkowski zwyciężył w III rundzie przez tko Szczepockiego, w półciężkiej — Grzelak wypunktował Gieragę i w ciężkiej — Gościańskiemu poddał się po pierwszym starciu Cieniewski.

W ringu walki prowadził mjr Nueding, punktował Łukaszewski (Katowice), Dall (Warszawa) i wobec nieprzybycia Zapiatki — Golański (Łódź). Widzów ok. 3000.

TABELKA I LIGI BOKSERSKIEJ

CWKS I	3	6	40:20
Gwardia	3	4	39:21
CWKS II	3	4	28:32
Stal	3	2	30:30
Kolejarz	3	2	24:36
Włókniarz	3	0	19:41

Porażka koszykarek w Pradze

(Dokończenie ze str. 1)

MOSKWA — PRAGA 73:42

PRAGA (tel.) Niedzielne spotkania przyniosły wysokie zwycięstwo Moskwy nad Pragą 73:42 (44:21). Najwięcej punktów dla Moskwy zdobyły: Moisiejewa 13, Maksymowa 12, Mamentewa 11, Aleksiejewa i Urdanga po 8, dla Pragi — Kolarowa 12 i Fragnerowa 10.

BRNO — PARYŻ 58:53 (36:21)

Koszykarki francuskie rozpoczęły mecz we wspaniałym stylu i prowadziły przez dłuższy czas. Zawodniczki Brna opanowały jednak sytuację i rozstrzygnęły mecz na swą korzyść.

Najwięcej punktów dla Brna zdobyły: Mazlowa i Tomankowa po 15.

W ostatnim niedzielnym spotkaniu Warszawa przegrała z Budapesztem 34:62 (15:27). Polki ustępowały wyraźnie swym przeciwniczkom w szybkości i dyspozycji strzałowej.

Mimo to mecz był ciekawy i emocjonujący. W drużynie węgierskiej wyróżniła się Stribrne, Nagyone i Blachone. Z Polek najlepsza była Gruszczyńska.

Najwięcej punktów: dla Budapesztu uzyskały: Blachone 23, Nagyene 14, Nagy 12. Dla Warszawy: Gruszczyńska 13, Rogowska 9, Kowalczyk 3, Kowalówka 2.

W dniu dzisiejszym drużyna Warszawy rozegra decydujący mecz o wejście do finału z reprezentacją Brna.

O wyższy poziom pracy związkowych zrzeszeń sportowych
W miejsce klubów — koła i sekcje wyczynowe

HENRYK SZEMBERG
sekretarz GKKF

8 zrzeszeń sportowych związków zawodowych — podstawowy człon ruchu sportowego Polski Ludowej—przystępuje do akcji sprawozdawczo-wyborczej. W grudniu i styczniu w tysiącach zakładów pracy w całym kraju zbiorą się sportowcy związkowi, aby ocenić swój dorobek i osiągnięcia w upowszechnieniu kultury fizycznej, w realizacji planu zdobycia odznak SPO i w podniesieniu swego poziomu sportowego.

Członkowie kół poddadzą sprawiedliwej krytyce pracę swego kierowniczego aktywu — rad zrzeszeniowych wszystkich szczebli i ocenią błędy i niedociągnięcia własnej pracy. Zebrania kół rozpatrzą także zadania stojące przed sportem związkowym w roku 1952 i w oparciu o wytyczne GKKF i CRZZ, ustalą plan swojej pracy na odcinku dalszego umasowienia szeregów i objęcia wszystkich członków systematyczną pracą wychowawczą i wyszkoleniowo-sportową oraz omówią drogi podniesienia poziomu całokształtu pracy organizacyjnej i politycznej.

Jednym z podstawowych zadań akcji będzie wyłonienie nowych władz. W toku poprzednich wyborów, pierwszych w zrzeszeniach związkowych do rad wszedł liczny nowy aktyw ZMP-owski i związkowy. Poważną część tego aktywu związała się w toku dwuletniej pracy z ruchem sportowym, nabrała doświadczenia i kwalifikacji kierowników tego ruchu i z poświęceniem i ofiarnością oddaje swoje siły i czas w społecznej pracy [illegible] towych. **Część jednak wybranych do rad działaczy nie przejawiła dostatecznej aktywności w wykonywaniu obowiązków powierzonych im przez wyborców, nie związała się ze sprawą walki o rozwój kultury fizycznej w kraju, nie potrafiła wreszcie czy też nie chciała pogodzić z pracą w radach licznych obowiązków wynikających z piastowania wielu innych funkcji społecznych.**

W praktyce działalności zrzeszeń okazała się też niesłuszna tendencja doboru do rad zbyt wielu przedstawicieli różnych organizacji i instancji, czy delegowanie do rad ludzi z aparatu organizacji [illegible].

Dlatego też w obecnej akcji wyborczej trzeba wysuwać do rad wszystkich szczebli tych aktywistów ZMP-owskich i związkowych, którzy wykazali się konkretną pracą sportową i gwarantują właściwą realizację zadań wychowawczych i wyszkoleniowych. Nie tylko w radach kół, ale i w instancjach wyższych szczebli znaleźć się winno jak najwięcej działaczy wyrosłych w kołach sportowych związanych z pracą kół sportowych i umiejących przenieść doświadczenia tej pracy do działalności rad oddziałowych, okręgowych i głównych.

Zaostrzyć czujność

Konieczne jest także zaostrzenie czujności wyborców na przejawy wrogiej i obcej nam działalności. Trzeba bezwzględnie eliminować u władz zrzeszeniowych wszystkich tych „działaczy", którzy przenieśli i próbują krzewić w sporcie związkowym niesławne tradycje demoralizacji, szowinizmu, kaperownictwa, chuligaństwa i którzy chcieliby w ten sposób osłabić patriotyzm, entuzjazm, ofiarność w pracy sportowej naszych sportowców.

Taki kierunek doboru działaczy do instancji wpłynie niewątpliwie na polepszenie stylu pracy rad, na większą ich operatywność i lepszą znajomość trudności podstawowych ogniw w zakładach pracy [illegible] istniejące jeszcze nierzadko [illegible].

Właściwy dobór do rad pozwoli [illegible] rozszerzyć aktyw społeczny i oprzeć o niego [illegible] czas głównie przez etatowy aparat zrzeszeń.

Nowe instancje

Zgodnie z uchwałą sekretariatu CRZZ w toku obecnej **akcji wyborczej po raz pierwszy wyłonione zostaną przewidziane w statutach zrzeszeń rady oddziałowe. Decyzja powołania tych nowych instancji, które obejmą swą pracą teren powiatu, miasta czy też dzielnicy w wielkim mieście wynikła z potrzeby lepszego zabezpieczenia kierownictwu coraz liczniejszymi i bardziej masowymi kołami sportowymi.** Na tym etapie rady oddziałowe powołane będą w niewielkiej jeszcze ilości i tylko tam, gdzie faktycznie zaistniała potrzeba i możliwość ich wyłonienia. Powstaną one w powiecie czy mieście, gdzie istnieje i działa co najmniej kilka większych kół jednego zrzeszenia. Na bazie tych kół jest możliwość wyłonienia **rady oddziału**, która oparta nie na etatowym aparacie, lecz na pracy aktywu społecznego skupi najlepszych działaczy kół tego terenu i zabezpieczy koordynację ich pracy, bardziej racjonalne wykorzystanie urządzeń sportowych i kadry wyszkoleniowej, otoczy opieką wybijających się sportowców kół i przyczyni się do umocnienia i dalszego rozwoju sportu związkowego.

Zamiast klubów — koła

W akcji sprawozdawczo-wyborczej staje także zadanie wzmocnienia struktury i pogłębienia branżowości związkowych zrzeszeń sportowych. Statuty zrzeszeń przewidują jedno podstawowe ogniwo — koło sportowe na zakładzie pracy. W myśl statutu członkiem zrzeszenia może być tylko członek jednego z kół. **Dotychczas istnieje jeszcze pewna ilość związkowych klubów sportowych, które nie oparte o zakłady pracy i niedostatecznie [illegible] ze związkami zawodowymi stanowią równolegle do koła jednostkę organizacyjną zrzeszenia. Takie ustawienie klubów utrudnia włączenie sportowców w nich skupionych do zadań produkcyjnych i życia polityczno-społecznego zakładu pracy i stanowi niekiedy bazę dla nie najlepszych tradycji mieszczańskiego sportu.** Z drugiej strony kluby, w ich obecnej postaci nie mogą być otoczone taką opieką organizacji związkowych, partyjnych i ZMP-owskich, jakiej wymaga wysoki przeważnie poziom sportowy klubowych sekcji sportowych i co za tym idzie nie mają właściwej perspektywy [illegible]. **Dlatego też na [illegible] uchwały sekretariatu CRZZ i zgodnie z wytycznymi III i IV Plenum GKKF kluby zostaną przekształcone i [illegible] do kół przy zakładach pracy.**

Wyższy etap rozwoju sportu wyczynowego

Przekształcenie klubów dokonać się winno nie formalnie i mechanicznie, ale na bazie głębokiej analizy dotychczasowej pracy i z pełną świadomością istoty tego przekształcenia. Trzeba, aby stało się jasnym dla wszystkich sportowców związkowych i w szczególności dla sportowców posiadających klasę sportową i osiągnięcia sportowe, że przekształcenie klubów przyczyni się zarówno do wzmocnienia bazy masowego sportu, jak i do stworzenia lepszych warunków dalszego rozwoju sportu wyczynowego i osiągania przez utalentowanych zawodników coraz lepszych wyników sportowych.

Należy wskazywać na perspektywę powołania przez nowe instancje — rady oddziałowe — sekcji poszczególnych dziedzin sportu, które pod bezpośrednią opieką rad skupią najlepszych sportowców kół tych posiadających II i wyższą klasę sportową, lub stanowić [illegible] o poziomie klasy wojewódzkiej. Sportowcy ci szkoleni będą przez fachowe [illegible] trenersko - instruktorskie, będą mieli zapewniony [illegible] urządzeń sportowych i dobrej jakości sprzętu i na nich ciążyć będzie zaszczytny obowiązek reprezentowania barw zrzeszenia w mistrzostwach powiatowych i wojewódzkich, a niekiedy i ogólnokrajowych.

W dotychczasowej pracy mieliśmy pewne trudności w zastosowaniu zasad organizacyjnych i branżowości zrzeszeń w niewielkich środowiskach. Czynnikiem, który winien ułatwić rozwój naszych organizacji sportowych w niewielkich miejscowościach, gdzie są tylko pojedyncze, większe zakłady pracy, lub w ogóle takich nie ma, będzie powołanie w toku akcji wyborczych terenowych kół sportowych, opartych o jeden zakład pracy, lub o radę miejscową związków zawodowych i skupiających wszystkich związkowców tego terenu, zainteresowanych sportem.

Zadania związków zawodowych

Akcję sprawozdawczo-wyborczą przeprowadzają, zgodnie ze statutem zrzeszenia sportowe pod kierownictwem swoich rad głównych. Dla powodzenia jednak akcji i spełnienia tych wszystkich zadań, które przed nią stawiamy, konieczna jest aktywizacja wszystkich instancji i zainteresowanych organizacji, całej kadry naszego ruchu sportowego. Poważną rolę w tej akcji ma ją do spełnienia związki zawodowe, a w szczególności związki, patronujące zrzeszeniom. Akcja winna zaktywizować również rady zakładowe, które są przecież gospodarzem kół sportowych i odpowiadają politycznie i organizacyjnie za właściwą ich pracę i dalszy rozwój.

Rola aktywu ZMP

Zasadnicze zadanie ma w tej akcji aktyw zetempowski, który na wszystkich szczeblach winien zapewnić wysoki poziom polityczny zebrań i konferencji wyborczych, przepoić je duchem ofiarnej pracy naszej młodzieży w walce o powszechną kulturę fizyczną i jej wysoki poziom wychowawczy.

Komitet KF

Poważna rola przypada **Komitetom Kultury Fizycznej**, które jako państwowe instancje, odpowiedzialne za całość spraw kultury fizycznej i sportu, winny na swoim terenie okazać wszechstronną pomoc zrzeszeniom sportowym i skoordynować wysiłki wszystkich organizacji, dających swój wkład dla właściwego przeprowadzenia akcji wyborczej. W szczególności komitety kultury fizycznej popracować muszą nad doprowadzeniem do każdego koła sportowego zadań planowych na rok 1952 w dziedzinie umasowienia, odznaki SPO, klasyfikacji sportowej i doboru kandydatów na kursy szkoleniowe.

Popularyzować zasady jednolitego kalendarza

Bardzo ważną sprawą jest doprowadzenie do kół i do świadomości całego aktywu zasad jednolitego kalendarza sportowego na rok 1952, który na każdym terenie normować będzie życie organizacyjne zrzeszeń sportowych i wyznaczać zadania każdej sekcji sportowej. **W toku akcji członkowie kół muszą zrozumieć, że zadanie zdobycia w 1952 r. odznaki SPO przez co najmniej 150.000 sportowców związkowych wymaga od nich systematycznej, wytężonej pracy, dobrej organizacji treningów i udziału całej rzeszy członkowskiej w kalendarzowych rozgrywkach i mistrzostwach.** Trzeba wskazywać na błędy dotychczasowej pracy, w praktyce, której odznaka SPO zamiast być środkiem zdobycia mas dla stałego uprawiania sportu — zamieniona było niekiedy w cel pośpiesznej i formalnej pracy z nielicznym gronem sportowców i kiedy zdobycie norm odbywało się często bez właściwego przygotowania i nie na zawodach sportowych, a zupełnie przypadkowo na „los szczęścia" i przy niedopuszczalnej pobłażliwości ze strony komisji, przyjmującej normy.

Niezwykle istotnym obowiązkiem komitetów kultury fizycznej, ich sekcji społecznych i innych instancji będzie baczne wsłuchanie się w głosy wyborców dyskutujących o swoich trudnościach i doświadczeniach.

Natychmiast i skutecznie reagować na słuszną krytykę mas członkowskich, okazać pomoc w przezwyciężeniu trudności — dojrzeć i podchwycić wszystkie dobre doświadczenia, osiągnięcia i nowe słuszne metody pracy, dopomóc temu, co w życiu kół sportowych nowe i dobre i przenieść to do wszystkich kół sportowych — oto warunek, aby akcja sprawozdawczo-wyborcza była wielką szkołą dla całego aktywu, aby podniosła na wyższy poziom pracę w sporcie związkowym i dobrze go przygotowała do realizacji trudnych i zaszczytnych zadań III roku Planu 6-letniego.

Akcja wyborcza przebiega w okresie, w którym cały nasz naród z klasą robotniczą na czele realizuje ofiarnym wysiłkiem historyczne zadania, wysunięte przez Partię i Rząd.

W walce z trudnościami i przezwyciężając te trudności, milionowe rzesze robotników, chłopów i inteligencji pracującej naszego kraju, codziennym trudem wzmacniając naszą gospodarkę i kulturę, rozwijają szerokie budownictwa socjalistyczne, umacniają siłę obronną naszej Ojczyzny. W tej wielkiej pracy mają także swój wkład sportowcy związków zawodowych. Akcja sprawozdawczo-wyborcza w związkowych zrzeszeniach sportowych musi ten wkład uwielokrotnić, włączyć nowe dziesiątki tysięcy sportowców do aktywnej walki o produkcję, o dalszy rozwój kultury fizycznej i sportu, o wychowanie nowych kadr, sprawnych do pracy i obrony. Gwarancją właściwej realizacji tych zadań będzie twórcza i ofiarna praca całego aktywu związkowego ruchu sportowego, szerokich rzesz naszych działaczy, trenerów, instruktorów i organizatorów oraz polityczna i organizacyjna mobilizacja do akcji setek tysięcy sportowców związkowych.

Przez dziurawe OKULARY BARNABY

Pies z kulawą nogą

Międzyokręgowe spotkania w siatkówce męskiej i żeńskiej oraz w koszykówce męskiej pomiędzy reprezentacjami okręgów Zielona Góra i Koszalin zostały tak umówione pomiędzy Zieloną Górą a Koszalinem, iż Koszalin jako gospodarz pokrywa koszty przejazdu, wyżywienia i odpowiedniego noclegu dla 30 osób, z tym naturalnie, że w rewanżowym spotkaniu takie same warunki wypełni Zielona Góra.

No i reprezentacja okręgu zielonogórskiego pojechała w dniu 17. 11. do Koszalina i tam wprawdzie rozegrała owe spotkania, ale prócz tego stoczyła ciężki bój z 15 przeszkodami, a który to tor przeszkód wyglądał następująco:

Przeszkoda nr 1: Na stacji w Koszalinie w nocy na reprezentację nie oczekiwał nawet pies z kulawą nogą. Trafiła więc ona t. zn. reprezentacja (nie noga) na miejsce swego noclegu przypadkiem i to po dłuższych perypetiach.

NR. 2. Ponieważ kolacji nawet pies z kulawą nogą nie zarezerwował więc 30 uczestników reprezentacji po 12-godzinnej podróży poszło spać na głodno.

NR 3. Sprzęt noclegowy składał się dla każdej osoby z: a) łóżka bez siennika, b) jednego prześcieradła używanego przez tydzień, c) dwóch prześcieradeł używanych przez 2 miesiące d) koca używanego od wielu lat. Poza tym blady świt, który nastał po bezsennej nocy, wyjaśnił wszystkim, iż w całym pomieszczeniu nie ma się gdzie umyć.

NR. 4. Rano z koszalińskich władz sportowych nie zjawił się nawet pies z kulawą nogą. Nie zjawiło się też od dawna oczekiwane śniadanie.

NR. 5. Nie doczekawszy się ani psa z kulawą nogą, ani śniadania, zawodnicy poszli sami szukać tego drugiego (pierwszego nie wiedzieli gdzie znaleźć). Po drodze afisze ich poinformowały (z braku przedstawiciela Koszalina) iż mają rozegrać spotkanie o 10.

NR 6. O godz. 9.45 na miejscu spotkania zawodnicy nie natknęli się nawet na psa z kulawą nogą. To samo było o godzinie 10,00 10.30 i 10.45.

NR. 7. O godz 10,46 zaczęli się dopiero schodzić zawodnicy miejscowi, organizatorzy jednak w dalszym ciągu nie wysłali nawet psa z kulawą nogą.

NR 8. O godz. 11 zawodnicy obu stron, w braku nawet psa z kulawą nogą, postanowili sami rozpocząć spotkanie.

NR. 9. O godz. 11,15 reprezentację Zielonej Góry powitał w braku nawet psa z kulawą nogą ze strony organizatorów, jeden z zawodników Koszalina

NR 10 O godz. 11,20 miano przystąpić do rozgrywek ale okazało się, że nie tylko nie ma organizatorów, ale również i sędziów oraz protokółów. W końcu po długich szukaniach znaleziono dwa egzemplarze protokółów, ale bez kalki natomiast żadnego sędziego z kalką ani bez kalki, nie znaleziono. Ustalono więc, że na razie siatkówkę męską będzie sędziował jeden z członków ekipy zielonogórskiej.

NR. 11. O godz. 12 kapitan drużyny miejscowej nazwał sędziego głupim, wobec czego ten zrezygnował z sędziowania (ciągle brakowało nawet psa z kulawą nogą ze strony organizatorów). Prowadzenie zawodów objął więc jeden z miejscowych widzów, nie mając niestety pojęcia o przepisach.

NR. 12. Spotkanie siatkówki żeńskiej i koszykówki męskiej sędziowali również dwaj panowie wyłonieni spośród widzów nie mając niestety także pojęcia o przepisach. Organizatorzy natomiast ciągle nie wysyłali nawet psa z kulawą nogą, co trwało tak aż do końca zawodów.

NR. 13. Ekipa zielono-górska nie mając pieniędzy na obiad dopiero przypadkiem zdobyła poręczenie kredytowe do jednej z gospód, wystawione na kartce papieru przez kierowniczkę oddziału ogólnego WKKF.

NR. 14. Do końca pobytu w Koszalinie drużyny zielono-górskiej nie zjawił się u niej ze strony organizatorów nawet pies z kulawą nogą.

NR. 15. Ponieważ nie zjawił się nawet pies z kulawą nogą, ekipa z Zielonej Góry musiała pożyczyć pieniądze na podróż powrotną.

Z powyższego wynikają dwie konkluzje:

PIERWSZA: Reprezentacja zielono-górska zasługuje na duże uznanie, iż prócz normalnych wyczynów sportowych (wygrała w Koszalinie wszystkie spotkania) potrafiła pokonać zwycięsko taki trudny i pełen niebezpieczeństw tor przeszkód.

DRUGA: Należy natychmiast wysłać do Koszalina psa z kulawą nogą, aby na przyszłość występował tam w roli gospodarza spotkań organizowanych w sposób jak wyżej, przez koszaliński WKKF.

Przedolimpijskie przygotowania pływaków węgierskich

OD REDAKCJI: Nawiązując do licznych dyskusji, jakie odbywały się ostatnio pomiędzy naszymi trenerami, a działaczami społecznymi sekcji sportu pływackiego GKKF na odprawach rady trenerów i wspólnej naradzie roboczej z trenerami NRD, redakcja nasza zwróciła się do J. Varsegi'ego, najlepszego fachowca — dziennikarza, zajmującego się zagadnieniami pływactwa węgierskiego, z prośbą o podanie szczegółów, dotyczących szkolenia czołowych zawodników, ich programu treningowego na cały rok, z podkreśleniem okresów przejściowych.

Artykuł Varsegi'ego zawiera wszystkie te szczegóły. Interesują nas one tym bardziej, że pływacy węgierscy są uważani za najlepszych w świecie a ich przygotowania do Igrzysk Olimpijskich są śledzone z uwagą przez wszystkich fachowców. Oto co pisze red. J. Varsegi:

Wystarczy przytoczyć nowe rekordy świata, ustanowione w Moskwie przez **Evę Szekely** na 100 m. st. motyl. — 1:16,9 min., **Novak Evę** na 200 m st. klas. — 2:48,5 min., wspaniały wynik **Kadasa** na 100 m st. dow. — 56,3 sek., dobre rezultaty **Csordasa**, ustanowione w Budapeszcie na 800 i 1500 m. st. dow., które są zarazem rekordami Europy, aby wykazać że węgierski sport pływacki zajmuje wybitne miejsce w świecie.

W sezonie 1951. przygotowania pływaków węgierskich rozpoczęły się bardzo wcześnie. Powodem tego był zaplanowany na maj wyjazd do Moskwy. Po solidnej zaprawie zimowej czołowi zawodnicy Węgier zostali skoszarowani w kwietniu w obozie kondycyjnym na wyspie Małgorzaty w Budapeszcie.

W odróżnieniu od programu z lat ubiegłych, pływacy Węgier nie mieli w minionym sezonie chwili wytchnienia. Nie uznawano przerw, a na palcach jednej ręki można było policzyć zawodników, [illegible] opuścili jeden lub dwa [illegible]. Zarówno trenerzy, jak i zaw[illegible] doszli do przekonania, że [illegible] starty są poważnym czynnikiem, pomagającym w [illegible] rozwoju pływaka i przyczyniającym się do dalszych jego postępów. Taki np. Kadas który w ubiegłych latach startował rzadko, obecnie, wzorując się na zawodnikach radzieckich, zrewidował swoje poglądy. Przekonał się, że liczne starty pomagają mu wybitnie w uzyskaniu i utrzymaniu formy. Po bardzo licznych startach jego przeciętna na 100 m. w tym sezonie wynosi 58,3 sek.

Program początkowych treningów w minionym sezonie był tak ułożony, by zawodnicy osiągnęli w Moskwie szczytową formę. Niemniej jednak trenerzy uczynili próbę przedłużenia tej formy na cały sezon. Zastosowanie najnowszych metod treningowych i wykorzystanie doświadczeń radzieckich, przyniosły i tym razem pożądane rezultaty.

Obecne przygotowania przedolimpijskie oparte są na doświadczeniach z lat ubiegłych. Sprinterzy o dużej klasie zawodniczej, pływający około 1 min. na 100 m, oraz średniodystansowcy o klasie Gremlowskiego, trenują przez cały rok bez przerwy. Krótki okres aktywnego odpoczynku w jesiennych miesiącach poświęcają sportom uzupełniającym. Duży nacisk kładzie się na ćwiczenia gimnastyczne (nawet na przyrządach) W tym okresie zawodnicy starają się wzmocnić mięśnie barków i pasa brzusznego. Treningi pływackie nie są zaniedbywane, nie mają one jednak tego nasilenia, co w późniejszych okresach — na wiosnę i w lecie. Codziennie jednak pływacy przebywają półtorej godziny w wodzie. Trenerzy pracują wtedy nad poprawą ich stylu i szlifują drobne szczegóły techniczne.

Po trzech tygodniach, poświęconych na aktywny odpoczynek, rozpoczyna się właściwy trening. W zimowych miesiącach odbywa się on dwa razy dziennie. Przygotowanie crawlistów i tygodniowy rozkład ich pracy jest następujący:

Trening przedpołudniowy

PONIEDZIAŁEK: 200 — 500 m rozgrzewki. Rozgrzewka przeprowadzana jest w stylu, który nie jest specjalnością danego pływaka, np. klasyk pływa na wznak, crawlista — motylkiem itp. Następnie pływa się dystans 2000 m, przy czym co drugie sto metrów pływak winien się więcej wysilić, aby osiągnąć międzyczas 1:35,0 min. W sumie więc zawodnik przepływa 10x100 m po 1:35,0 min.

[illegible]enia techniczne stylu, 4x500 m w interwałach po 100 m w czasie 1:30,0 min. Po każdych 500 m — pięciominutowy odpoczynek.

ŚRODA: rozgrzewka, 5x200 m po 2,3[illegible] z przerwami 5 min.

CZWARTEK: rozgrzewka 10x100 m [illegible]0 min.

PIĄTEK: rozgrzewka, 16x50 m po 35 — 36 sek.

SOBOTA: lekka kąpiel, ćwiczenia techniczne.

NIEDZIELA: 1000 m, rozgrzewka, pływanie na czas na dystansie 200 lub 400 m.

Każdy trening trwa około 1,20 godz. Zawodnicy kończą go pływaniem na rozluźnienie.

Trening popołudniowy składa się głównie z ćwiczeń technicznych. Trwa on około 1 godz. i poświęcony jest przeważnie technice opanowania startów i nawrotów. Na wiosnę i w lecie trening wzmaga się i przeprowadzany jest trzy razy dziennie.

Wypowiedź Beli Rayki

Przygotowania do Igrzysk Olimpijskich rozpoczęły się na Węgrzech bardzo wcześnie. Charakterystyczna jest wypowiedź trenera państwowego Beli Rayki'ego:

„Sezon 1951 r. zakończył się stosunkowo późno, bo pod koniec września. Zawodnicy węgierscy nie zastosowali normalnego wypoczynku, lecz skrócili metraż treningów. Ćwiczenia gimnastyczne z pływakami przeprowadzają najlepsi trenerzy, którzy w swym programie uwzględniają najtrudniejsze elementy.

Przed Igrzyskami Olimpijskimi pływacy Węgier zamierzają wziąć udział w co najmniej dwóch spotkaniach międzypaństwowych lub międzynarodowych, aby przywyknąć do atmosfery wielkich zawodów, a także poznać siły przeciwnika. Na wspólny obóz kondycyjny, jaki rozpocznie się w pierwszych dniach wiosny, zostanie powołana czołówka pływaków, wraz z wszystkimi trenerami państwowymi".

Trenerzy Węgier o polskich pływakach

A oto kilka wypowiedzi państwowych trenerów węgierskich na temat — polskich zawodników:

SAROSI IMRE: **Uważam, że polski sport pływacki rozwijałby się jeszcze lepiej, gdyby bardziej ekonomicznie wykorzystywano możliwości pływalń i basenów. Odnoszę takie wrażenie, że pływacy polscy przez przeciąg wielu tygodni nie pływają systematycznie, co oczywiście jest ogromnym błędem, którego skutki odczuwają oni w miesiącach letnich. Treningi zawodników polskich należałoby również usystematyzować.**

BAKO JENO: **W Berlinie z wielką przyjemnością obserwowałem polskich pływaków, których wyniki były dla mnie miłą niespodzianką. Nie ulega wątpliwości, że sport pływacki w Polsce poczynił ogromne postępy. Rezultaty Gremlowskiego na 400 i 1500 m są na dobrym poziomie europejskim, a także wyniki Petrusewicza, Dobrowolskiego i Ciękiego wykazują, że polski sport pływacki w niedługim czasie dojdzie do czołówki Europy.**

J. VARSEGI

Bilans lekkoatletycznego sezonu Europy (4)

Płotki i 3.000 z przeszkodami

Tegoroczny sezon charakteryzuje ogólna poprawa w konkurencjach płotkowych a przełomowa wprost w biegu na 3.000 m. z przeszkodami. Decydujący niemal wpływ na tego rodzaju stan rzeczy miał kolosalny postęp, wykazany przez lekkoatletów radzieckich którzy — obok znanych już z poprzednich sezonów nazwisk Bułańczyka, Litujewa czy Kazancewa — wprowadzili w szeregi europejskiej elity nowych nieznanych dotąd zawodników.

[illegible] płotki **Bułańczyk** utrzymał zajmowane w latach poprzednich pierwsze miejsce w tabeli, zdołał jednak poprawić swój wynik o 0,1 sek. w stosunku do rezultatu z ubiegłego roku. [illegible] dziesiątce widzimy jeszcze dwóch zawodników radzieckich: **Łuniewa i Popowa**, obu w jednakowym czasie 14,7 sek.

Mocną pozycję w tej konkurencji zajmuje również Francja głównie dzięki mistrzowi Europy **Marie** oraz dziesięcioboiście **Heinrichowi**. Za Francją należałoby sklasyfikować Anglików. Wśród najlepszych widzimy również Czechosłowaków: **Tosnara i Mrazeka**.

W biegu na 400 m. przez płotki przewaga zawodników radzieckich jest jeszcze większa, niż na dystansie 110 m. Pierwsze i drugie miejsce **Litujewa i Łuniewa**, a dalej piąte i szóste **Julina i Ilina** — świadczą wymownie o przodującej roli lekkoatletów ZSRR w tej konkurencji. Na szczególne podkreślenie zasługuje doskonała forma Litujewa. Miernikiem jej jest fakt pobicia przez tego zawodnika rekordów ZSRR w biegach na 400 m płaskim i przez płotki oraz uzyskanie doskonałego wyniku (14,9) na 110 m przez płotki.

Konkurencją, w której tegoroczne wyniki śmiało nazwać można rewelacyjnymi, był bieg na 3.000 m. z przeszkodami.

W historii światowej lekkoatletyki dwóch dotąd tylko zawodników przebiegło ten dystans w czasie poniżej 9 minut. Byli nimi Szwedzi: **Elmsaeter (8:59,6) oraz Sjaestrand (8:59,8)**. Nieoficjalny (bo nienotowany) rekord światowy w tej konkurencji pobity został w tym roku przez zawodnika radzieckiego **Kazancewa** o blisko 10 sek. (!) a drugi biegacz radziecki **Sałtykow** uzy[illegible] Elmsaetera. Obok nich trzech dalszych zawodników ZSRR wpisało się na listę najlepszych (**Sawienko, Jewsiejew oraz Pomogajew**).

Prócz zawodników ZSRR, tegoroczny sezon wyłonił nowych specjalistów tego dystansu. Należą do nich: Niemiec Gude, Węgier Apro, Czechosłowak Slaviček i Rumun Firea.

Ogólna poprawa poziomu znajduje swe potwierdzenie w fakcie, że zeszłoroczny wynik dziesiątego zawodnika dałby mu w tym roku zaledwie dziewiętnaste miejsce.

110 m p. pł.

14,3 Bułańczyk (ZSRR)
14,4 Marie (Francja)
14,6 Heinrich (Francja), Hilldreth (Anglia) Tosnar (CSR).
14,7 Łuniew (ZSRR), Popow (ZSRR)
14,8 Braeckman (Belgia), Oern Clausen (Islandia), Finlay, Parker (Anglia), Johansson, Lundberg (Szwecja), Trossbach, Zepernick (Niemcy).
14,9 Albanese (Włochy), Bemm (NRD) Brisson (Francja), Litujew (ZSRR), Mrazek (CSR), Szwarz (Szwajcaria),
15,0 Batman (Turcja), Birrell Somerwell (Anglia), Frayer (Francja) Fritz (Austria) Mattson (Szwecja), Theilmann (Niemcy), Thorsteinsson (Islandia), Van de Sype (Belgia).

400 m p. pł.

51,7 Litujew (ZSRR)
52,0 Łuniew (ZSRR)
52,6 Larsson (Szwecja)
52,8 Filiput (Włochy)
53,1 Julin (ZSRR)
53,2 Ilin (Z[illegible]
Sallen [illegible]
53,3 Johnss[illegible] (Szwecja)
Whittle (Anglia)
53,4 Eriksson ([illegible]), Kohlhoff (Niemcy)
53,5 Elloy ([illegible])
53,6 Scharr ([illegible]), Ylander (Szwecja)
53,7 Bart (Francja), Lippay, (Węgry)
53,8 Blackwood (Anglia), Missoni (Włochy)
54,0 Thureau (Francja)
54,1 Lindberg (Finlandia), Moravec (CSR)
54,[illegible]a (Szwajcaria), Cros (Francja), Csenger (Węgry), Koivisto (Finlandia), Scholz (NRD), Scott (Anglia).

3.000 m z przeszk.

8:49,8 Kazancew (ZSRR)
8:57,6 Sałtykow (ZSRR)
9:03,0 Gude (Niemcy)
9:05,4 Segedin (Jugosławia)
9:07,2 Sawienko (ZSRR)
9:07,6 Apro (Węgry)
Blomster (Finlandia)
9:08,0 Karlsson (Szwecja)
9:08,2 Djuraskovic (Jugosławia)
9:09,6 Kilskinen (Finlandia)
9:10,0 Soederberg (Szwecja)
9:11,0 Le Cat (Francja)
9:11,4 Larssen (Norwegia)
9:11,6 Disley (Anglia)
9:11,8 Jewsiejew (ZSRR)
9:12,2 Eriksson (Szwecja)
9:13,4 Slavicek (CSR)
9:13,8 Gyodo (Francja)
9:14,2 Jeszenszky (Węgry)
9:14,4 Sjoestrand (Szwecja)
9:14,6 Pomogajew (ZSRR)
9:14,8 Lebrun (Francja)
9:15,0 Kantorek (CSR)
9:15,6 Prat (Francja)
9:16,5 Springare (Finlandia)
9:17,0 Firea (Rumunia)

Gwardia — OWKS Kraków 3:1 (1:0, 1:1, 1:0)

KATOWICE — Towarzyski mecz hokejowy Gwardia — OWKS Kraków, rozegrany w niedzielę na Torkacie stał na słabym poziomie. Gwardia (i tym razem bez Skarżyńskiego II i Brzeskiego II), którą już trzeci raz widzieliśmy w towarzyskim spotkaniu nie robi niestety postępów. A ma przecież wyjątkowo dobre warunki.

W drużynie wojskowych podobał się młody Zawadzki. U zwycięzców najlepiej wypadł bramkarz Makutynowicz i Wołkowski. Bramki dla Gwardii strzelili: Breguła, Skotnicki i Kelm. Dla OWKS-u: Jarząb.

Widzów 3000.

KORESPONDENCI TERENOWI donoszą

Co na to władze sportu wiejskiego?

JUSZCZYN. Istniejący na terenie Juszczyna pow. Wadowice LZS „Zryw" założony został w r. 1949 i liczy obecnie 7 sekcji, z których najaktywniejsze są: narciarska i piłki nożnej. Jeśli idzie o akcję SPO, zaplanowano zdobycie 15 odznak do końca 1951 r. Odznaki zdobyło do 15 listopada. Obecnie przystąpiono do budowy skoczni narciarskiej. Niestety sekcja narciarska nie posiada sprzętu. Z przydzielonych jej przez ZSCh trzech par nart, dwie pary nie nadają się do użytku.

Brak sprzętu nie jest jedyną bolączką juszczyńskich sportowców. Najdotkliwiej odczuwają oni zupełny brak opieki i zainteresowania ze strony władz zwierzchnich i czynnika społecznego. W 1950 r. nikt się nie interesował praca LZS-u. Zespół wiejski nie otrzymał najmniejszej choćby dotacji pieniężnej. Członkowie LZS urządzili 4 zabawy taneczne, przeznaczając całkowity dochód na zakup sprzętu. Również starania w GRN oraz PRN o teren na boisko nie dają żadnych rezultatów.

Wydział kf i sportu przy ZSCh nie przeprowadził kontroli działalności LZS i nie udzielił żadnych wskazówek, w jakim kierunku ma pójść praca sportowa, aby przyniosła jak najlepsze wyniki.

Edward Gigoń

Co dała akcja SPO sportowcom Dębicy?

DĘBICA. Dopiero z chwilą zapoczątkowania akcji zdobywania SPO, ożywiła się praca KS Spójnia w Dębicy. W planowe przeprowadzenie tej akcji dużo pracy włożył trener sekcji piłki nożnej Pirych R. Na 35 ubiegających się o odznakę do chwili obecnej 30 jest już w jej posiadaniu. Spójnia Dębica po zgłoszeniu zdobycia odznak, zajęła drugie miejsce w powiecie oraz jedno z pierwszych swego zrzeszenia w okręgu rzeszowskim. Pierwszym zdobywcą odznaki był przewodniczący koła, J. Jończyk, a za jego przykładem poszli pozostali członkowie zarządu.

Akcja SPO przyczyniła się do zainteresowania członków koła lekkoatletyką, która była zupełnie zaniedbana. Przy zdobywaniu norm przez członków Spójni obecni byli przedstawiciele rady okręgowej oraz PKKF Dębica.

B. Książek

PGR w Jarocinie założyło koło sportowe

JAROCIN. Rada zakładowa PGR — warsztat wydzielony napraw obrabiarek w Jarocinie — postanowiła założyć koło, które należało by do ZS Stal. Projekt został zrealizowany i obecnie koło liczy 40 członków, a jego przewodniczącym jest St. Sobczak.

Przykład rady zakładowej i dyrekcji PGR w Jarocinie powinien zdopingować inne zakłady pracy całego powiatu do zorganizowania kół sportowych.

W.told Chylewski

Współpraca ZMP-owców ze sportowcami Olsztyna

OLSZTYN. Przy zarządzie miejskim ZMP w Olsztynie powstał 15-osobowy kolektyw, celem którego jest stałe podnoszenie poziomu ideologicznego członków kół sportowych Olsztyna.

Członkowie kolektywu wygłaszają w klubach i kołach pogadanki ideologiczne, z uwzględnieniem zagadnienia wychowania fizycznego i sportu oraz pogadanki okolicznościowe przed imprezami sportowymi.

Zygmunt Piłat

Górnik Kochłowice obdarował sprzętem szkolnych sportowców

KOCHŁOWICE. KS Górnik Kochłowice jest opiekunem szkoły podstawowej nr. 2. Górnicy urzą[illegible] szkół Kochłowic [illegible]

Podczas akademii, urządzonej z okazji 30-lecia kochłowickiego Górnika, wręczono sportowcom szkoły nr. 2 stół ping - pongowy, siatkę, 25 piłeczek oraz dwie rakietki.

Alfons Wypler

Ping-pongiści Bielska nie mają sali

BIELSKO. Sekcja wydzielona [illegible] sku posiada trzy [illegible] (klasa wojewódzka) oraz II drużynę opartą na utalentowanych juniorach. Dzięki intensywnej pracy członków oraz kierownictwa, sekcja rozwija się pomyślnie.

Członkowie sekcji uskarżają się jednak na brak własnej sali, co odbija się niekorzystnie przede wszystkim na pracy i treningach najmłodszych ping - pongistów. Spotkania mistrzowskie oraz treningi przeprowadza się w sali Budowlanych, płacąc za jej korzystanie poważne kwoty (30 zł. za każdorazowe wypożyczenie sali na mecz oraz 100 zł. za przeprowadzanie w niej treningów). Za wydatkowaną w ten sposób sumę można by zakupić brakujący sprzęt przede wszystkim piłeczki.

Sprawą tą powinna się zająć rada okręgowa ZS Spójnia.

Józef Kilś